Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Konkurs Świąteczny KUPON Nr. 1

GAZETA PORANNA

Kraków bjblteka

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9048. *Lwów, czwartek 21 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Demonstracje na ulicach Warszawy.

INWESTYCJE W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (st). **Budżet wydatków inwestycyjnych na Gdynię** w roku przyszłym obejmować ma po raz pierwszy **znaczne wydatki na potrzeby samego miasta Gdyni.** Istnieje zamiar, aby tegoroczne potrzeby związane z rozwojem samego miasta, były **rozłożone** na szereg lat z tem, że w roku przyszłym wyasygnowanych będzie na ten cel **około 5 milj. zł.** Będą one przeznaczone na budowę kanalizacji, wodociągów, dodatkową elektrownię i inne niezbędne instytucje miejskie.

—o—

SESJA SYNODU CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

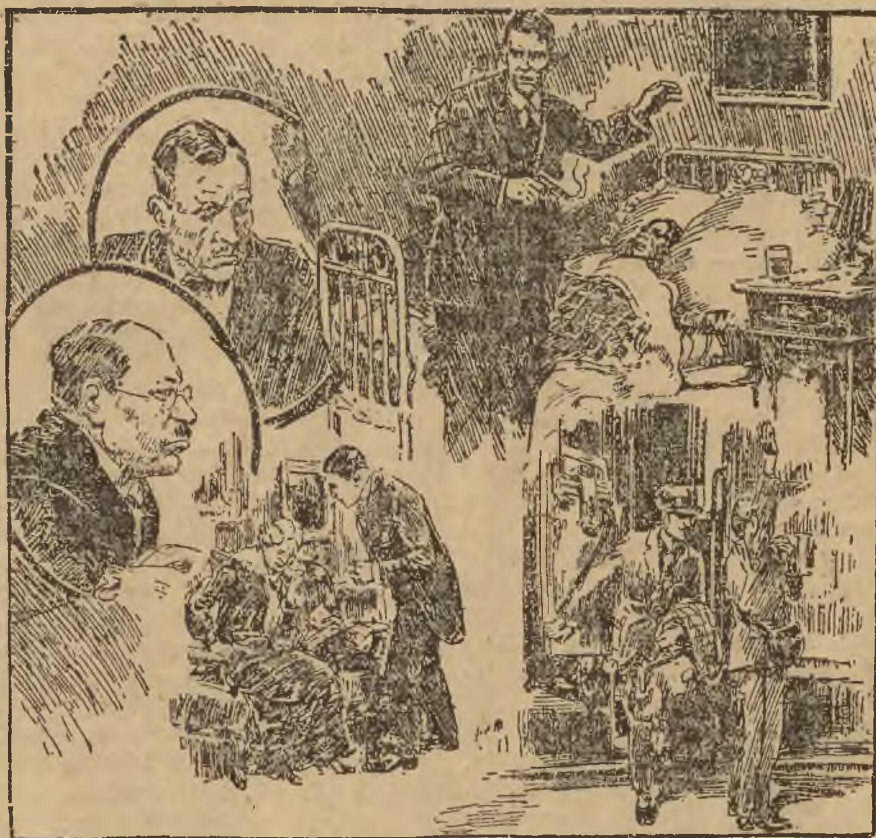
Warszawa, 19. listopada. (st). W pierwszej połowie grudnia br. odbędzie się w Warszawie sesja synodu **cerkwi prawosławnej w Polsce.**

—o—

DNO MORZA CZARNEGO ZAPADA SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (st) Rosyjska ekspedycja naukowa, badająca dno Morza Czarnego i Azowskiego stwierdziła, że **dno Morza Czarnego stale się zapada.**



TRAGEDJA WYDZIEDZICZONEGO ARYSTOKRATY.

(Do artykułu na str. 10-tej.)

NOWELIZACJA USTAWY O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (st). W Ministerstwie reform rolnych ukończone zostały trwające od dłuższego czasu **prace nad nowelizacją ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28. grudnia 1925 r.** Projekt tej noweli jest obecnie uzgadniany z innemi zainteresowanemi ministerstwami, poczem będzie przesłany do **aprobaty Rady Min.** Jak się dowiadujemy, uwzględnia Min. reform rolnych w swoim projekcie noweli do ustawy o reformie rolnej doświadczenia kilku lat, jakie Ministerstwo zdobyło w tej dziedzinie. **Zmiany nie przeobrażają zasadniczo charakteru tej ustawy, lecz podyktowane są koniecznością natury praktycznej.**

4 miljony złotych

Lwów, 20 listopada.

Niedawno powitaliśmy ogłoszenie ratyfikowania przez Polskę konwencji rzymskiej jako punkt zwrotny w dziejach martyrologji t. zw. emerytów zaborczych. Zdarzało się bowiem, że nie poto publikuje się dokument i nie poto nadaje się mu moc obowiązującą, aby następnie zlekceważyć go. Toby nie tylko **nie miało celu**, który pragnęlibyśmy widzieć w każdym akcie państwowym; byłoby to również **nieludzkiem igraniem z nędzą**, łudzoną próżnemi obietnicami.

A oto onegdaj na wiecu emerytów we Lwowie zdawała sprawę ze swych zabiegów delegacja, wysłana do Warszawy. Cóż przywiozła? **Rozwianie wszelkich marzeń.** Czyżby Rząd nie mógł wykonać zobowiązań, przyjętych na siebie? Oczywiście — mógłby. Załatwienie sprawy pociąga za sobą **wydatek roczny 4 milj. zł.**; jest to suma zupełnie nieistotna, **humorystycznie żadna wobec miljardowego budżetu i** przekroczeń, idących w setki miljonów A zatem Rząd nie chce? Niewiadomo; zdaje się Rząd jest **zbyt zajęty** innemi kłopotami, aby nieco uwagi i zastanowienia poświęcić nieciekawej sprawie emerytów. Delegację przyjął nacz. Wydz. emerytalnego Min. Skarbu, p. Linker. I z ust tego urzędnika dowiedziano się, że o jakiejkolwiek zmianie na lepsze nie ma mowy. Ponieważ modą jest nie łamać ustawy, lecz je w dogodny sposób „interpretować", zatem i p. Linker **„interpretuje" konwencję rzymską tak, aby z niej nic nie wynikło.**

Zaskoczeni tem emeryci, piszą nowy memorjał i zapewne wyszlą nową delegację. Uważamy jednak, że **nie jest to już droga właściwa.** Jeśli w jakiejś sprawie przebrała się miara cierpliwości i pokornych próśb, to tutaj właśnie. Jeśli gdziekolwiek **wskazane jest przejście do kroków decydujących,** to przedewszystkiem tutaj, gdzie pogwałcona została słuszność, a najskrajniejsza nędza nie pozwala na dłuższe czekanie.

Wiemy, że emeryci nie reprezentują żadnej siły fizycznej i dlatego zapewne ich pokrzywdzenie jest tak bezmierne. Nie mogą grozić strajkiem, a demonstracji starców i wdów któż się lęka? Ale postulaty emerytów mają za sobą **całą moc obrażonego prawa. I na drodze prawnej muszą być dochodzone.**

Już na wiecu parokrotnie wspominano o skardze do **Najw. Trybunału Administracyjnego.** W rezolucjach jednak mówi się tylko o **„ewentualnem"** wytoczeniu sporu przed tę instancję. Dlaczego? Czyżby jeszcze jakieś **obawy lub skrupuły** pokutowały wśród pokrzywdzonych?

Tak, są skrupuły. Skrupuły, które **najchlubniejsze świadectwo obywatelstwa wystawiają naszym emerytom** i które latami powstrzymywały ich przed podjęciem kroków ostatecznych. Tym ludziom wydaje się **tragedja procesu z własnem państwem zbyt okrutna.**

Jakże to? Oni, których synowie tworzyli **pierwsze szeregi strzeleckie i legjonowe,** oni, którzy własnym trudem w godzinach wolnych od służby **budzili i budowali życie narodowe** w b. Galicji, oni, założyciele „Sokołów", najbardziej ofiarni pracownicy Tow. Szkoły Ludowej, oni, którzy byli **przedewszystkiem Polakami**, a na ostatnim miejscu urzędnikami obcego państwa, — mieliby dziś wytaczać skargę przeciw odzyskanej ojczyźnie? Bo gdzież powstała idea czynnej walki o niepodległość, jak nie wśród przedwojennej inteligencji galicyjskiej, i **czemże była ta inteligencja jak nie w 9/10 urzędnikami, a dzisiejszymi emerytami?**

Na to odpowiemy: tragedja, **w jaką zapędza się tych ludzi,** jest wielka, ale jeśli co daje im legitymację do wytoczenia skargi, to **właśnie ich przeszłość.** A następnie **nędza,** której nie można ścierpieć. I wreszcie pełna świadomość, że **wszystkie środki zostały już wyczerpane.**

Nie wstydzą się synowie powstańców z 31. i 63 r., gdy przez proces sądowy rewindykują swe pokonfiskowane majątki. Nie wstydzą się obywatele najbardziej bezinteresowni **wymuszać wyrokami sprawiedliwość,** gdy jej odmówiono. Dlaczegoż jeszcze wahają się emeryci?

Do tego procesu my ich nie zachęcamy. **Jeśli są pewni, że memorjałami coś uzyskają, niech próbują.** Ale uważamy, że **w interesie czci młodego państwa i dobrych obyczajów leży jak najszybsze usunięcie „bolączki emerytalnej".** Bo prawo pogwałcone staje się w życiu społeczeństw **źródłem trującem. Bo krzywda wyrządzona i nienaprawiona, jest w etyce społecznej ogniskiem rozkładu moralnego.**

Dlatego postulaty emerytów winny mieć za sobą **poparcie wszystkich,** szanujących prawo i czczących niesplamiony sztandar państwa.

—o—

Prem. Switalski o zmianie Konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (Z). **Odczyt Premjera Świtalskiego wypełnił salę Filharmonji po brzegi. W pierwszych rzędach zasiedli członkowie gabinetu, wiceministrowie, wyżsi urzędnicy Min., wielu generałów, wojskowych, przedstawiciele Sejmu i Senatu i przedstawiciele przeszło stu rozmaitych organizacyj. Na sali widać było grupy strzelców i legjonistów, zgrupowanych w organizacjach. Odczyt Premjera trwał godzinę 20 minut.**

Streszczenie odczytu Premjera Switalskiego.

Warszawa, 19 listopada. (PAT.) P. Premjer podkreślił na wstępie **konieczność przeprowadzenia rewizji Konstytucji,** stwierdzając, że ujmie to zagadnienie **z punktu widzenia politycznego, a nie prawniczego,** skreślając kierunek, w którym winna iść reforma Konstytucji, ażeby przynieść w rezultacie **ulepszenie organizacji Państwa.** P. Premjer skreślił historję opracowywania **obecnej Konstytucji, która jest wypadkową walki między prawicą, wrogą Piłsudskiemu, w którym widziała przyszłego Prezydenta, oraz lewicą, entuzjastyczną wówczas zwolenniczką Marszałka, lecz uważającą, że nie może przeciwstawić się rozszerzeniu prerogatyw parlamentarnych.**

Przyczyny chaosu politycznego.

Premjer stwierdza, że Konstytucja opracowana w takich warunkach doprowadziła **do przesadnego rozszerzenia prerogatyw członków parlamentu do ostatecznego osłabienia władzy wykonawczej, a w dalszym wyniku do chaosu politycznego.** Jedynie głęboki wstrząs mógł uratować Państwo. Wstrząs ten nastąpić w maju 1926, przy poparciu ogromnej większości narodu. Lecz parlament, identyfikujący się z narodem, przez który został wybrany, **przeciwstawia się w dalszym ciągu wszelkiej reformie Konstytucji, której wynikiem mogłoby być ograniczenie jego prerogatyw.** Taktyka opozycji polega na wysuwaniu **coraz to nowych zagadnień na porządek dzienny obrad Sejmu, ażeby możliwie odsunąć zagadnienie rewizji Konstytucji na jaknajdalszy plan.**



Rząd nie kwestjonuje praw budżetowych parlamentu.

W ostatnich czasach tematem tego rodzaju była wysuwana w coraz to innej formie **sprawa kredytów dodatkowych na rok 1927/28,** mimo, że rząd, jak to wynika z oświadczenia b. premjera Bartla, **złożył w tej sprawie odpowiedni projekt ustawy.** Premjer stwierdził z całą stanowczością, że **rząd Marszałka Piłsudskiego ani też nikt należący z czynników miarodajnych do jego obozu, nie kwestjonuje nigdy praw budżetowych parlamentu, ani też uprawnień w dziedzinie kontroli gospodarki finansowej Państwa.** Następnie analizując obecną sytuację polityczną Polski, Premjer zauważył, że Sejm przeciwstawiający się rewizji konstytucji, stracił wszelki kontakt z szerokiemi masami narodu, dla których zagadnienie usprawnienia organizacji Państwa zapomocą rewizji konstytucji, jest jaknajbardziej żywotne. Premjer oświadczył, że opozycja liczy na krótką pamięć narodu polskiego, myli się jednak, że ogromna większość opinji publicznej przeciwstawiłaby się jaknajenergiczniej wszelkim próbom powrotu do chaosu politycznego przedmajowego.

W Polsce niema możliwości

UTWORZENIA STAŁEJ WIĘKSZOŚCI PARLAMENTARNEJ.

W dalszym ciągu Premjer uzasadnił **konieczność szybkiego wzmocnienia organizacji Państwa zapomocą rewizji konstytucji** warunkami **geograficznymi, politycznymi i gospodarczymi,** w których kraj nasz się znajduje. Porównując ustrój parlamentarny Francji i Polski, Premjer stwierdza, że **działalność francuskiego ustroju parlamentarnego, nadmiernie rozdrobnionego na partje, neutralizowana jest przez prestige, z jakiego korzystają tam wybitne indywidualności, co zapewnia stałość i ciągłość polityki Francji.** Podobnie niema żadnej analogji pomiędzy stosunkami politycznemi w **Polsce i w Anglji.** W Polsce obecnie nie istnieje żadna **możliwość stworzenia stałej większości.** W tych warunkach gabinety byłyby u władzy **tylko kilka miesięcy,** zależąc w zupełności od kompromisów większości ciągle się zmieniającej.

Rząd angielski stara się zawsze o zachowanie stałości i ciągłości działalności rządów. Jesteśmy bardzo dalecy od zwyczajów i form życia politycznego Anglji. **Metody „fair play"** są nie do zrealizowania w Polsce w najbliższej przyszłości. Z tych rozważań wynika, że **jedynie zwiększenie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej może zabezpieczyć nas przed ciągłymi kryzysami.** Życie polityczne w Polsce cechuje **wrogi nastrój w stosunku do mocnych jednostek,** które nawet na terenie parlamentarnym mogłyby stworzyć możliwość polityki na zasadach stałych. Polskie frakcje parlamentarne są zorganizowane do przesady, tak, że **debata parlamentarna staje się niemal formalnością, ponieważ wszystkie przemówienia są tylko deklaracjami z góry powziętych uchwał i stanowisk.**

Niebezpieczeństwo biurokracji.

Mówiąc o **niebezpieczeństwie biurokracji**, Premjer podkreśla, że **przy rządach słabych i często się zmieniających, niebezpieczeństwo to staje się większe i poważniejsze, ponieważ wtedy biurokracja staje się jedynym czynnikiem, reprezentującym ciągłość**. Niebezpieczeństwo władzy biurokratycznej przy rządzie silnym jest mniejsze.

Projekt opozycji.

Projekt rewizji Konstytucji, zgłoszony przez **Klub Narodowy**, nie obejmuje całości zagadnienia, w przypuszczeniu, iż wystarczy zmienić jedynie ordynację wyborczą. Projekt zgłoszony **przez lewicę** przewiduje jeszcze większe wzmocnienie prerogatyw Sejmu, domagając się **stałości posiedzeń sejmowych nawet po ogłoszeniu nowych wyborów**.

Zagadnienie rewizji Konstytucji, mimo swego skomplikowanego charakteru, **może być zrealizowane bez wstrząśnień**, pod warunkiem, że przyjmie się jako podstawową zasadę **konieczność zapewnienia Państwu stałego silnego rządu**. Pod tym względem **żaden kompromis nie jest możliwy**. Podnosząc tę zasadę wzmożenia siły i sprawności Państwa jako zasadę najistotniejszą, Premjer oświadczył, iż **powoduje się nietylko względami racji stanu, ale i wyczuciem szerokich mas ludności, zdających sobie sprawę z trudnych warunków, w jakich znajdują się rządy obecne, domagających się rzeczy realnych, pragnących, aby w tych trudnych warunkach byli kierowani silną ręką**. W tej zasadzie, odpowiadającej życzeniu narodu, niema żadnych tendencji antydemokratycznych.

„Jeśli spotkamy trudności takie, jak opór i złośliwość..."

Nigdy walka zmierzająca do zmiany ustroju nie była łatwa. Najłatwiejszem rozwiązaniem trudności byłoby **ograniczenie tej walki do pewnego odcinka, aby uniknąć wstrząsów**. Tu premier przytoczył **taktykę klubów opozycyjnych**, wskazując, że zmierzają one wyraźnie do **uwolnienia się od przeprowadzenia rewizji konstytucji**. Ale jeżeli spotkamy trudności takie jak upór i złośliwą niechęć, **nie będziemy w możności uniknąć tarć w większych rozmiarach. Nigdy nie zrezygnujemy z walki o zrealizowanie naszych celów, nawet jeżeli nie znajdziemy dostatecznej liczby arytmetycznej głosów w Sejmie do poparcia rewizji konstytucji. W walce tej zwycięstwo musi należeć do nas**. Kończąc, premjer Świtalski oświadczył, **że obóz, kierowany przez Marszałka Piłsudskiego, potrafi zwyciężyć wszystkie trudności i zrealizuje rewizję konstytucji i reformę obecnego ustroju Polski**.



Demonstracja akademików na ulicach Warszawy.

Gdy próby dostania się przed gmach poselstwa niemieckiego zawiodły, demonstranci ruszyli pod Filharmonję, wznosząc okrzyki antyrządowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (Z). Młodzież uniwersytecka zgrupowana w organizacjach t. zw. narodowych urządziła dziś na politechnice wiec w sprawie traktatu polsko-niemieckiego, protestując przeciwko szczegółom traktatu, dotyczącym ziemi. Młodzież w stosunkowo dużej ilości i w towarzystwie przygodnych widzów usiłowała dostać się przed poselstwo niemieckie przy ul. Pięknej. Już od południa poselstwo było obstawione silnym oddziałem policji pieszej i konnej. Gdy młodzież natarła na oddziały policji, ktoś rzucił hasło, aby zrezygnować z demonstracji przed poselstwem niemieckiem i dostać się pod gmach Filharmonji, gdzie odbywał się odczyt Premjera Świtalskiego. Młodzież trzema grupami całym pędem pobiegła na ul. Jasną przed gmach Filharmonji. **Policja nie spodziewała się takiego manewru, wystawiła tylko słabe posterunki w okolicy gmachu, to też gdy poczęły napływać grupy pierwszych studentów, obecni na sali wyżsi urzędnicy policyjni i komisarjatu rządu wybiegli z sali, aby wydać natychmiast odpowiednie zarządzenia.**

Tymczasem tłum ludzi i demonstrujących studentów zaległ ul. Jasną, **z tłumu padały raz po raz okrzyki antyrządowe**. Na pierwszą wiadomość o demonstracji przed gmachem Filharmonji, **wybiegł z sali komisarz rządu wojewoda Jaroszewicz i pierwsze swe rozkazy skierował do obecnego przed gmachem kierownika komisarjatu X, który miał za zadanie zaalarmować pobliskie oddziały policji**. Skonsygnowana na ul. Pięknej policja konna i rowerowa, przybyła pod gmach Filharmonji i **rozpoczęła usuwanie demonstrantów. Stwierdzono, że demonstrowała młodzież obozu Wielkiej Polski**. Podczas odczytu oczywiście zwrócono uwagę **na ruch, który wytworzył się nagłem wyjściem szeregu wyższych oficerów policyjnych i urzędników bezpieczeństwa. Odgłosy demonstracji dochodziły do wielkiej sali Filharmonji.** Gdy Premjer skończył, demonstracji przed gmachem już nie było, **młodzież odpłynęła w innym kierunku**. O godz. 9.30 młodzież Obozu Wielkiej Polski **demonstrowała przed gmachem uniwersytetu**. Z tłumu młodzieży padały coraz częstsze okrzyki antyrządowe

Podczas szarży policyjnej

3 osoby zostały ranne.

Warszawa, 19 listopada. (Z) Podczas wiecu w Politechnice odbywał się **drugi wiec w sprawie polsko - niemieckiego układu likwidacyjnego w gmachu Rady miejskiej**, gdzie referował **poseł Stanisław Stroński**. Głównym celem organizacji akademickiej było po skończonym wiecu w Politechnice **przejść pochodem do sali Rady miejskiej na pl. Teatralnym i wspólnie manifestować**. Zatrzymanie przed gmachem Filharmonji trwało około 20 minut, poczem studenci udali się **w dalszą drogę na pl. Teatralny**. Działo się to w chwili, gdy **już z sali Filharmonji po skończonym odczycie p. Premjera wojewoda Jaroszewicz i główny komendant P. P. pułk. Maleszewski jechali do ratusza, aby wydać odpowiednie zarządzenia w sprawie bezpieczeństwa.**

Zostali oni na pl. Teatralnym otoczeni przez grupy młodzieży, która w krótkich słowach przedstawiła obu dygnitarzom skutki szarży policyjnej przy ul. Nowowiejskiej w pobliżu gmachu Politechniki. Dwie studentki zostały tam ranne podczas szarży policji konnej, jeden student cięty został szablą. Studenci, gdy szli na pl. Teatralny demonstrowali także krótko i **wznosili okrzyki przed gmachem min. spraw zagran.** Wiec w Uniwersytecie zakończył się po godz. 10 wieczór uchwałą, że w dniu jutrzejszym zostaje zwołany **nowy wiec w sprawie zajść**. W związku z dzisiejszemi wypadkami **policja aresztowała cały szereg osób.**

KONFISKATA „ROBOTNIKA".

Warszawa, 19. listopada. (AW) Dzisiejszy numer „Robotnika" został skonfiskowany. Drugi nakład wydany po konfiskacie **również obłożono aresztem**. Na mieście ukazał się „Robotnik" z napisem: **„Po konfiskacie nakład trzeci".**

—o—

UDZIAŁ WYBORCÓW POLSKICH W WYBORACH KOMUNALNYCH W NIEMCZECH

Berlin, 19 listopada. (PAT.) Wedle dotychczasowych obliczeń, wyniki wyborów komunalnych w Prusach przedstawiają się dla mniejszości polskiej w sposób następujący: **W Prusach wschodnich zanotować należy pewien sukces. Ogółem uzyskali Polacy 4.932 głosy (w r. 1925 uzyskali 4.351).** Wynik wyborów na Górnym Śląsku przedstawia się następująco: Ogólna liczba oddanych głosów polskich wynosi 30.562 (wobec 29.039 głosów w r. 1925). Bardzo charakterystyczne są wyniki **wyborów w Nadrenji**, gdzie mniejszość polska uzyskała ogółem 6.733 głosy. W Sejmiku powiatowym mniejszość polska mandatu jednak nie otrzyma, a to ze względu na zbyt wysoki dzielnik wyborczy.

W Westfalji wybory do Rad miejskich są następujące: W Herne oddano 1.505 głosów polskich (1 mandat), w Wanne Eickl 1.510 (2 mandaty), w Kastrotrauxel 1.035 (1 mandat), w Betropp 1.174 (1 mandat), w Duisburg Hamborn 2.619, pomimo to jednak 1 mandat, w Dormundzie 2.669, jednak ze względu na wysoki dzielnik wyborczy, bez mandatu

—o—

SKAZANIE KOMUNISTÓW W ŁUCKU.

Łuck, 19. listopada. (PAT.) W rownieńskim sądzie okręgowym **zapadł wyrok w procesie przeciwko członkom powiatowego komitetu komunistycznego partji zachodniej Ukrainy**, którzy zostali aresztowani w marcu br. Na zasadzie wyroku skazani zostali: **Jufim Smoliński, Stanisław Turżyński, Andrzej Stepak każdy na 8 lat ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw, **Senaton Łucht, Straton Kułaj każdy po 6 lat** ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, wreszcie **Witalis Juchimczuk na 2 lata** więzienia z pozbawieniem praw. Filip Suchecki został uwolniony.

—o—

Hugenberg rejteruje..

CZŁONKOWIE JEGO STRON. BĘDĄ MIELI WOLNĄ RĘKĘ W REICHSTAGU PODCZAS DYSKUSJI NAD PROJEKTEM USTAWY PLEBISCYT.

Berlin, 19. listopada. (PAT) Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu na wczorajszem posiedzeniu przeprowadziła dyskusję **w sprawie stanowiska, jakie członkowie frakcji mają zająć w czasie głosowania nad projektem ustawy plebiscytowej w Reichstagu**. Dyskusja według informacji dzienników miała mieć charakter bardzo burzliwy. Niezwykle ożywiona wymiana zdań toczyła się między zwolennikami Hugenberga a opozycją, która żądała usunięcia przymusu głosowania i wyrażała stanowcze **zastrzeżenia przeciwko ustawie plebiscytowej**. W końcu, jak donosi „Berl. Tageblatt", **Hugenberg, prezes stronnictwa oraz twórca projektu ustawy, miał zgodzić się na pozostawienie członkom frakcji wolnej ręki w głosowaniu nad paragrafem 4 ustawy, przewidującym sankcje karne dla członków rządu.**

Opinja angielskich mężów stanu o Polsce.

Z OKAZJI WRĘCZENIA PRZEZ AMBASADORA SKIRMUNTA LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH KS. WALJI.

Londyn, 19 listopada. (PAT.) Książę Walji przyjął w imieniu króla **ambasadora Skirmunta, który złożył mu swoje listy uwierzytelniające.** Z okazji wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora Rzplitej, P. A. T. otrzymała za pośrednictwem swego korespondenta następujące oświadczenie sekretarza stanu spraw zagranicznych **Hendersona,** lorda prywatnej pieczęci **Parmoora,** b. sekretarza stanu spraw zagr. **Chamberlaina** i parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagr. **Daltona:**

SOCJALISTA HENDERSON.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych **Henderson oświadczył:** Korzystam ze sposobności, gdy po raz pierwszy w historji spółczesnej zamianowano ambasadora polskiego, który wręczył swoje listy uwierzytelniające, — aby **wyrazić swoje głębokie zadowolenie z odnowienia historycznych stosunków między obu naszymi krajami. Dzisiejsza ceremonja symbolizuje powrót Polski do stanowiska szeregu państw europejskich, które tak godnie wypełniała w przeszłości.**

LORD PRYWATNEJ PIECZĘCI.

Lord **Parmoor** oświadczył: Mianowanie ambasadora Rzplitej Polskiej przy dworze królewskim jest **wielkiem wydarzeniem historycznem.** Nasze pokolenie może być dumne, iż danem mu było widzieć odrodzenie Polski. **Bez tego wielkiego aktu sprawiedliwości politycznej nie osiągniętoby trwałego pokoju politycznego, opartego na mocnych podstawach.** Ciężkie doświadczenia lat ubiegłych uczą nas, jak rozwijać ducha międzynarodowego, nie będącego w sprzeczności z rozwojem kulturalnym narodu. Narody zaczynają rozumieć, że w rzeczywistości są członkami jednej społeczności i że **każdy z nich ma możność dążenia do własnych ideałów i dobrobytu tylko przez współdziałanie wzajemne w świecie wolnym od groźby wojny.** W tem powszechnem zadaniu pacyfikacji świata i sprawiedliwości społecznej **liczymy na pomoc ze strony Rzeczypospolitej Polskiej.**

KONSERWATYSTA CHAMBERLAIN.

Oświadczenie sir **Chamberlaina:** Decyzja rządu Jego król. Mości wyniesienia poselstwa brytyjskiego w Warszawie do rangi ambasady jest **spełnieniem w momencie najbardziej odpowiednim życzenia, które ja też zawsze żywiłem. Podkreśla ono znaczenie Polski jako członka społeczności europejskiej i jest dowodem zainteresowania, jakie ma naród brytyjski dla jej powodzenia oraz przyjaznych uczuć, jakie żywi dla narodu polskiego.**

DALTON.

Parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagr. **Dalton** oświadczył: Z radością stwierdzam, że **przyjazne stosunki, łączące Wielką Brytanję z Polską wzmocnione zostały przez powzięte niedawno podniesienia poselstw w Warszawie i Londynie do godności ambasad.** Zarówno obszar, który zajmuje Polska, jak liczebność jej ludności, jej historja kulturalna i polityczna, jej znaczenie gospodarcze i rola do odegrania której wśród narodów europejskich powołaną została, są **czynnikami wskazującymi, że ważny krok historyczny, który uczyniono, był nie tylko pożądany, lecz i konieczny.**

ZGON AMERYKAŃSKIEGO MINISTRA WOJNY.

Waszyngton, 19. listopada. (AW) Zmarł tu po operacji na ślepą kiszkę **minister wojny James Good.**

Dyskusja sowiecka w Izbie gmin.

INTERPELACJA W SPRAWIE PROPAGANDY ANTYBRYTYJSKIEJ, KIEROWANEJ PRZEZ MOSKWĘ.

Londyn. 19. listopada. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin skierowano pod adresem rządu kilka zapytań **w sprawie propagandy sowieckiej na szkodę Wielkiej Brytanji.** Sekretarza stanu do spraw Indji zapytano, czy wiadomo mu o odezwie ogłoszonej do ludności Indji przez komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej, nawołującej **do obalenia rządów brytyjskich w Indjach.** Ministra zapytano, czy i jakie kroki podjął, aby zapobiec kolportowaniu tej odezwy w Indjach. Indyjski sekretarz stanu Wedgwood Benn oświadczył, że **poza wiadomościami, które ukazały się w prasie niemieckiej, innych informacji rząd nie posiada.**

Chamberlain zapytał sekretarza stanu spraw zagranicznych Hendersona, czy rząd zwrócił uwagę na artykuł, który ukazał się 5. listopada w „Izwiestia", organie urzędowym sowjeckim. — Chamberlainowi chodzi szczególnie o oświadczenie, zawarte we wspomnianym artykule, podające, że porozumienie z r. 1924 i protokół z dnia 3. października 1929 nie odnosiły się i nie mogą się odnosić do kominternu.

Przywódca konserwatystów zapytał Hendersona, czy rząd pewien jest właściwej interpretacji tego porozumienia przez rząd sowjecki i czy miał tę pewność przed powzięciem ustanowienia wymiany ambasadorów.

Na pytanie to Henderson odpowiedział: Znam treść szeregu artykułów, które ukazały się w „Izwiestja" i innych dziennikach o tendencjach przytoczonych w zapytaniu. Na zasadzie paragr. 7 protokołu z dnia 3. października, a przyjętego przez Izbę w dniu 5. listopada, rząd sowjecki zobowiązał się przyjąć te zobowiązania w dniu wręczenia przez ambasadorów listów uwierzytelniających i zastosować się ma ściśle do postanowień zawartych w art. 16 traktatu z r. 1924

Min. Matuszewski chory

I BĘDZIE MUSIAŁ PODDAĆ SIĘ DŁUŻSZEJ KURACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (st) Stan zdrowia min. skarbu Matuszewskiego, który zapadł przed kilku dniami na przeziębienie, **pogorszył się wskutek komplikacyj nerkowych. Lekarze orzekli, że chory poddać się musi dłuższej kuracji.**

Radjo w pociągu lwowsko-warszawskim

ZAMIERZA WPROWADZIĆ MINISTERSTWO KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (st) W najbliższym czasie min. komunikacji wobec **powodzenia, z jakiem spotkało się wprowadzenie radjoodbiorników w pociągach, ma zamiar wprowadzić na linji Warszawa—Lwów, Warszawa—Gdańsk. Warszawa—Poznań radjo.**

Unieważnienie wszystkich przetargów

ROZPISANYCH PRZEZ DYREKCJE KOLEJOWE NA DOSTAWĘ PODKŁADÓW DLA P. K. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 listopada. (st) Wskutek zmian, jakie wytworzyły się **na krajowym rynku drzewnym** i wobec widocznej tendencji zniżkowej, Min. komunikacji Kühn podpisał zarządzenie, nakazujące wszystkim dyrekcjom kolejowym **unieważnienie wszystkich przetargów rozpisanych przez dyrekcje kolejowe na dostawę podkładów dla kolei państwowych.** Ogółem tegoroczne zapotrzebowanie kolei państwowych **wynosi 1.700 tys. sztuk podkładów,** z których drobną część dostarczyć mają **lasy państwowe, resztę zaś dostawcy prywatni.** Cena podkładu jest obecnie **znacznie niższa, niż w roku ub.,** licząc przeciętnie koszt podkładu **wynosi 6 zł., podczas gdy w roku ubiegłym wynosił 8 zł.**

Przez zarządzenie unieważnienia rozpisanych przetargów **Min. komunikacji pragnie wyzyskać dla interesów skarbu państwa wytworzoną konjunkturę** i nabyć podklady dla kolei bezpośrednio od producentów po cenie tańszej, z ominięciem grupy dostawców-pośredników. Należy zaznaczyć, że **roczne zapotrzebowanie podkładów w Polsce spadło z 6 miljonów do 2 miljonów,** a podaż nie zmniejszyła się. Kryzys na rynku drzewnym polskim i zagranicznym pogłębia okoliczność, że **dostawcy rosyjscy obniżają znacznie ceny surowca i w ten sposób blokują nasz wywóz do Niemiec i Anglji.** Powoduje to nadmiar podaży a w konsekwencji obniżenie cen oraz zaostrzenie konkurencji.

POLSKO-NIEM. UMOWA O ŻEGLUDZE POWIETRZNEJ.

Warszawa, 19. listopada. (PAT) Dnia 6. listopada br. nastąpiła **wymiana not między Polską a Niemcami, będąca skutkiem podpisania umowy polsko-niemieckiej o żegludze powietrznej.** Wymiana ta z dniem 21. bm. upoważnia niemieckie przedsiębiorstwa lotnicze, utrzymujące stałą komunikację na linjach **Berlin-Gdańsk i Berlin-Królewiec,** do przelotów nad Pomorzem, z drugiej zaś strony polskie linje lotnicze „Lot" mają prawo dokonywania przelotów nad **terytorjum niemieckiem na linjach Warszawa-Gdańsk oraz Poznań-Katowice.**

† TADEUSZ LELIWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (st) Dziś w południe zmarł w Warszawie **znakomity artysta-śpiewak Tadeusz Leliwa,** którego sława jeszcze przed laty dziesięciu rozbrzmiewała w Europie i Ameryce. Leliwa pochodził z rodziny ziemiańskiej, a pełne nazwisko zmarłego brzmi: **Leliwa Kopystyński.** Urodził się w r. 1875 na Podolu, jako 26-letni student medycyny Leliwa był pierwszym tenorem Opery kijowskiej. W ciągu swej karjery śpiewaczej stworzył kreacje w 56 operach i wystąpił we wszystkich prawie wielkich teatrach świata. Po ustąpieniu swem ze sceny wskutek pewnego osłabienia **słuchu otworzył szkołę śpiewu, z której wyszedł również Jan Kiepura.**

NA DNIE...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. listopada. (st) Przed sądem okręgowym stanął dziś **b. rosyjski sędzia śledczy Józef Górski, obwiniony o przywłaszczenie sobie cudzych weksli na 1000 dolarów.** Sprawa powstała w dosyć tajemniczych okolicznościach. Porucznik I. p. szwoleżerów Pawełek pożyczył znajomemu swemu Hermanowi kilka tysięcy zł., a ten nie mając pieniędzy wystawił weksle, zdyskontowaniem których miał zająć się Górski. Górski sprawę załatwił w ten sposób, że aż urząd prokuratorski zmuszony był **posadzić go na ławie oskarżonych.**

KABEL PODZIEMNY MIĘDZY GDAŃSKIEM A WARSZAWĄ.

Gdańsk, 19. listopada. (AW) Dyrekcja polskiej poczty w Gdańsku rozpoczęła pracę **nad budową kabli podziemnych między Gdańskiem a Warszawą.** Z zakończeniem tych prac poczta polska **uniezależni się zupełnie od urzędu telegraficznego poczty gdańskiej.** Jak wiadomo Polsce przysługuje prawo oparte na konwencji polsko-gdańskiej budowy własnych kabli telegraficznych.

PRÓBNA PODRÓŻ STEROWCA R. 101.

Londyn, 19. listopada. (PAT) **Sterowiec R. 101. powrócił po dokonaniu lotu trwającego 20 i pół godzin ponad Anglją, Szkocją oraz Irlandją i został bez żadnych przeszkód umocowany do masztu.**

Mimochodem.

Czy jest pan ukraino-żercą?

Lwów 20. listopada.

Gdyby Opatrzność była dla Hilarego mniej życzliwa, napewno uczyniłaby z niego dziennikarza. W stronę tego przeklętego zawodu ciągnęła go stale ciekawość, zdrowa i mniej zdrowa. Co robicie? ile wam płacą? jak się tolerujecie wzajemnie? — to były najczęstsze tematy jego interpelacyj i najczęstsze zamachy na przestrzeganą przezemnie tajemnicę zawodową. Wczoraj znów.

— Mam sąsiadkę, Rusinkę. Pożycza od nas raz na rok szatkownicę, a ostatniej zimy tonę węgla. Z tej racji trochę się znamy i czasem rozmawiamy. Nadto co nas zbliża, to wspólne prenumerowanie „Gazety Porannej". Ona przepada za waszemi strasznemi historjami, a ja cenię was za pogodny optymizm, jaki zachowujecie, mimo, że tyle krwi codzień skrapia wasze szpalty. I oto ta dama napada mię dziś rano na schodach i pyta w najwyższem podnieceniu, czy to prawda, że „Gazeta Poranna" jest ukrainożercza. Widząc jej zdenerwowanie, zacząłem mówić o wyjątkowo pięknej jesieni. Naprożno. Wreszcie z kolei ja pytam, co jej wpadło do głowy? Odpowiada, że mówił jej o tem kuzyn. Człowiek ten jest na tyle pozbawiony wyobraźni i dobrego smaku, że czytuje „Diło". I właśnie „Diło" napisało czarno na białem z racji ostatniej sprzedaży „Gazety Porannej", że wiele rzeczy się zmienia w tym dzienniku, prócz stałej tendencji ukrainożerczej.

— Cóż pan odpowiedział swej sąsiadce?

— Była zbyt przerażona, aby mi dać przyjść do słowa. Prosiła tylko, bym przez swe rozliczne stosunki dowiedział się, czy to prawda.

— No i?

— Właśnie chciałbym od pana... (Głos Hilarego stał się pieszczotliwy.) Pan zna wszystkie tajniki redakcyjne. Niech mi pan powie, czy wy jesteście rzeczywiście...

Odparłem poważnie:

— Przecież pan od lat czyta „Poranną". Powinien pan mieć pogląd własny.

Ale Hilary przerwał niecierpliwie:

— Ja wiem, wiem, ale co piszecie, to tylko część prawdy. Któż może wiedzieć, co się dzieje za kulisami? Można drukować rzeczy słodkie, a prywatnie obdzierać ludzi ze skóry.

Zrobiłem się jeszcze poważniejszy.

— O ile rozumiem, pan chce wiedzieć, czy w zakamarkach redakcyjnych nie pieczemy Ukraińców na rożnie, aby ich zjadać kawałkami na drugie śniadanie. Czy redaktorzy między sobą, a woźni redakcyjni między sobą nie rozmawiają na błogi temat generalnej rzezi Ukraińców. Otóż może pan miarodajnie upewnić sąsiadkę, że wcale nie.

Hilary klasnął w dłonie.

— O to mi tylko chodziło! Więc mogę jej powiedzieć, że lubicie Ukraińców?

— Może jej pan powiedzieć, że lubimy Ukraińców, którzy tak, jak pańska sąsiadka, uważają przyjazne współżycie z nami za możliwe. Którzy nie czują lęku wobec polskiej szatkownicy, ani wstrętu wobec polskiego słowa drukowanego. A jeśli jej to nie wystarczy, niech przyjdzie do redakcji. Będzie takim samym miłym gościem, jak każdy inny.

Hilary rzucił mi spojrzenie pełne ulgi i wdzięczności.

A może lepiej „innych sposobów" nie próbować?!

Wynurzenia ks. Janusza Radziwiłła w Krakowie.

OBECNA SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. — JAK N. D. WYOBRAZIŁA SOBIE POWROTNĄ DROGĘ DO WŁADZY... — O PRZEBUDOWIE USTROJU PAŃSTWOWEGO. — STANOWISKO OPOZYCJI. — SATYSFAKCJĄ MA BYĆ DYMISJA GABINETU ŚWITALSKIEGO. — ZAPOWIEDŹ NOWEGO ETAPU WALKI.

Zamieszczając poniżej streszczenie mowy krakowskiej posła Janusza Radziwiłła w brzmieniu nadesłanem przez urzędową Polską Agencję Telegraficzną, zastrzegamy sobie prawo zabrania w tej zasadniczej kwestji głosu, zwłaszcza o ile dotyczy to ostatnich ustępów mowy traktujących o sposobach zmiany konstytucji. — **Redakcja.**

Kraków, 19 listopada. (PAT) W dniu wczorajszym odbył się **objad przyjaciół „Czasu"**, na którym prezes komitetu zachowawczego **poseł Janusz Radziwiłł** wygłosił dłuższe przemówienie **o sytuacji politycznej w Polsce od roku 1926.** Mowca zaznaczył, m. i., że opozycja, grupująca się koło obozu Wielkiej Polski **zapowiadała w krytycznym czasie**

katastrofę,

zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i stosunków gospodarczych oraz finansowych. Na załamaniu wewnętrznem pokładał obóz ten

całe swoje nadzieje,

licząc, że jemu właśnie przypadnie w udziale rola

wybawcy państwa

co utornje mu powrotną drogę do władzy. Dziś, po trzech latach — oświadcza p. Radziwiłł — śmiało można powiedzieć, że te bombastyczne przepowiednie się

nie ziściły.

Autorytet Polski wobec zagranicy wzrósł poważnie, o czem świadczy wymownie jednomyślny wybór Polski do Rady Ligi Narodów, jakoteż podniesienie poselstw w Italji i Anglji do godności ambasad. **Obecny**

kryzys ekonomiczny

nie obejmuje wyłącznie naszego kraju, lecz zaznacza się również **stale za granicą,** w szczególności dotyczy on **rolnictwa.** Konserwatyści nie mają powodu żałować swojej decyzji poparcia zamierzeń Marszałka Piłsudskiego, jaką powzięli w roku 1926, niesłusznie też zarzuca się im popieranie polityki lewicowej, gdyż **walczą oni zarówno z prądami lewicowymi, jak i nacjonalistycznymi.**

Państwo nasze — mówił dalej p. Radziwiłł — ze względu na niekorzystną konfigurację geograficzną, musi posiadać **silną organizację wewnętrzną,** dlatego idziemy na rękę Marszałkowi Piłsudskiemu w jego usiłowaniach, zmierzających do **przebudowy ustroju państwowego.** Konstytucja z r. 1921 przestała de facto istnieć w roku 1926. My konserwatyści — ciągnął dalej p. R. — pragniemy **normalizacji, nie rewolucji,** pragniemy takiej konstytucji, któraby w nowych warunkach **mogła być z całą ścisłością wykonana.** Tej reformy ustroju chcemy dokonać

legalną drogą ustawodawczą,

jeżeli jednak metody legalne zawiodą, to lepiej będzie spróbować innych sposobów osiągnięcia zmiany konstytucji, która jest absolutną koniecznością państwową, aniżeli wrócić do beznadziejnego stanu z przed maja 1926. Decyzja w tej sprawie nie od nas będzie zależała.

Zwracam uwagę na

stanowisko opozycji.

Według krążących wersji opozycja zadowoli się **formalną satysfakcją w postaci**

dymisji obecnego gabinetu,

a za tę cenę byłaby gotowa współpracować z następnym rządem, choćby on był podobnego, jak ostatni pokroju. Ta ustępliwość opozycji tłumaczy się zapewne tem, iż ostatnie wypadki, jakie rozegrały się w Sejmie, wykazały dobitnie

słabość jej wpływów.

Groziła ona rozruchami, strajkami i przelewem krwi, tymczasem żadne z tych bombastycznych zapewnień nie sprawdziło się. **Nikt pewnie w Polsce nie ma zbytniej ochoty nastawiać karku w obronie przywilejów poselskich.**

Możemy zatem — zakończył p. Radziwiłł — spokojnie oczekiwać

nowego etapu walki.

Wynik jej nie może ulegać wątpliwości, gdyż zupełna przewaga moralna znajduje się po stronie rządu, **a klucz sytuacji spoczywa w rękach Marszałka Piłsudskiego,** który w odpowiednim momencie poważnie decyzję w poczuciu zupełnej odpowiedzialności za losy kraju.

—o—

Wielkie święto mieszczaństwa lwowskiego.

PRZYGOTOWANIA DO URZĄDZENIA OBCHODU DEKERTOWSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów 20. listopada.

(jp.) Mieszczaństwo polskie przygotowuje się do uroczystego obchodu **140-tej rocznicy pierwszego zjazdu miast,** który odbył się w roku 1789 w Warszawie pod przewodnictwem i z inicjatywy ówczesnego prezydenta Warszawy **Jana Dekerta,** zasłużonego organizatora i rzecznika praw mieszczaństwa polskiego. Obchód ten ma być jednocześnie uczczeniem pamięci zasłużonego męża, jak niemniej **nawiązaniem chwili obecnej do tradycji historycznej,** hasłem niejako do organizowania się tego stanu, tak ważnego dla życia i rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej.

Z inicjatywy Rady Naczelnej Zjednoczenia stanu średniego w Warszawie, Wydział Stowarzyszenia we Lwowie przystąpił również do organizacji obchodu. Po pierwszem przedwstępnem posiedzeniu Wydziału Zjedn. odbytem w ub. niedzielę, zaproszono na dzień wczorajszy do Izby handl. i przem. **przedstawicieli wszystkich zrzeszeń mieszczańskich,** celem zawiązania Komitetu obchodu i omówienia programu. Zebraniu przewodniczył min. **Stesłowicz,** obecni byli r. **Maksymowicz,** prez. **Litwinowicz, dr. Wassc, r. Höflinger, dr. Wereszczyński, r. Śliwiński, r. Szajowski,** insp. **Włodzimirski, p. Cirinowa,** wicepr. **Dohnalik,** red. **Cepnik, r. Jenner** i w. in.

Zebranie zagaił przew. min. Stesłowicz, podkreślając znaczenie tego obchodu nietylko ze względu na przeszłość historyczną, ale także na **analogię, jaka zachodzi między sytuacją obecną a ową chwilą dziejową,** w której mieszczaństwo podjęło pierwszą próbę organizacji dla uzyskania **należytego uwzględnienia w ustawodawstwie, jakoteż udziału w życiu państwowo twórczem.**

Następnie referent r. **Maksymowicz** odczytał odezwę Rady Naczelnej Zjednocz. z Warszawy, która podaje wytyczne uroczystości.

Przed przystąpieniem do omówienia szczegółowego programu, uchwalono zaprosić do **prezydjum** Komitetu szerszego jako przewodniczącego **kom. prof. Nadolskiego,** jako wiceprezesów wicepr. **dr. Chlamtacza, min. Stesłowicza,** prez. **Laskownickiego,** prez. **Litwinowicza,** prez. **Pammera, r. Sudhefa, r. Dworzaka,, Jennera i Szajowskiego** z prawem kooptacji. W skład Komitetu wykonawczego wchodzi 35 osób.

Obchód Dekertowski obejmuje **tydzień od 23 listopada do 1 grudnia.** Przewidziane jest urządzenie wielkiego uroczystego zebrania ogólnego, obchodów w stowarzyszeniach oraz w miastach prowincjonalnych.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono uroczystość główną przenieść ze względów lokalnych na **niedzielę dnia 1. grudnia.** Na obchód ten złoży się **uroczyste nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej oraz Uroczyste Zebranie w ratuszu.** Uchwalono uprosić kom. miasta **prof. Nadolskiego** o zagajenie Uroczystego zebrania, prof. **Wereszczyńskiego** zaproszono do wygłoszenia przemówienia. Nadto program przewiduje udział orkiestry Bursy im. Dekerta oraz produkcje chórów. Nadto mają być uchwalone **rezolucje,** które zostaną przesłane na kongres w Warszawie.

Wybrano następnie Komitet ściślejszy dla urządzenia obchodu ogólnego oraz drugi dla współdziałania ze stowarzyszeniami w organizowaniu obchodów. Organizację obchodów prowincjonalnych pozostawiono Wydziałowi Zjednoczenia.

Inauguracyjne zebranie plenarne

ŻYDOWSKIEGO KLUBU MIESZCZAŃSKIEGO.

Lwów, 20 listopada.

W sobotę 16 bm. odbył Żydowski Klub Mieszczański przy licznym udziale członków pierwsze powakacyjne Zebranie plenarne. Zebranie zagaił prezes **dr. Ozjasz Wasser**, który w dłuższem przemówieniu skreślił **obecną sytuację polityczną w państwie**, ze szczególnem uwzględnieniem spraw dotyczących społeczeństwa żydowskiego, zdając równocześnie sprawę z czynności prezydjum i zarządu w ostatnich miesiącach. Najważniejszym punktem sprawozdania było **stwierdzenie stale postępującej konsolidacji** tych wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego, które energicznie rozprawiają się **z rozwielmożnionem partyjnictwem nacjonalistycznem** i dążą do stworzenia warunków umożliwiających pozytywną pracę dla dobra państwa i ludności. W końcu wspomniał przewodniczący o bolesnej stracie, jaką poniósł klub przez śmierć zasłużonych członków zarządu błp. **Zygmunta Grubla i Józefa Stryjera**, których pamięć uczcili obecni przez powstanie z miejsc.

Następnie p. **radca Jakób Mund** imieniem Organizacji Związku Obywatelskiego oraz Stowarzyszenia Rękodzielników „Jad-Charuzim" złożył życzenia Klubowi Mieszczańskiemu.

Z kolei **Dyrektor p. Wilhelm Brandstädter** wygłosił obszerny referat na temat: „Ideologja Żydowskiego Klubu Mieszczańskiego". Referent przedstawił położenie żydowstwa polskiego na tle wypadków wielkiej wojny europejskiej.

Żydostwo polskie, które w zaraniu powstawania nowej państwowości polskiej w szczególnie ciężkiem znajdowało się położeniu, było **nader podatnym materjałem dla różnorakiego rodzaju skrajnych prądów nacjonalistycznych.** Społeczeństwo polskie przez swoich ówczesnych przywódców, hołdujących również skrajnym hasłom nacjonalistycznym, ustosunkowało się w przeważającej większości do Żydów niechętnie. Dopiero przewrót majowy przyniósł zasadniczą zmianę zarówno w nastrojach obydwu społeczeństw, jakoteż w ich wzajemnem ustosunkowaniu się do siebie.

Zadaniem i celem żydowskiego Klubu Mieszczańskiego jest zatem dalsza akcja w kierunku propagandy w społeczeństwie żydowskiem **konieczności pracy dla dobra państwa i zwalczania tych wszystkich żywiołów, które uniemożliwiają zgodne spółżycie obydwu kraj ten zamieszkujących społeczeństw.**

Z powodu spóźnionej pory dyskusja nad tym referatem oraz odczyt p. nadradcy **Fischera** na temat „Rola inteligencji w ruchu społecznym" odłożone zostały do następnego plenarnego zebrania.

AWANTURY STUDENCKIE W PRADZE.

Praga, 19. listopada. (PAT). Wczorajsze krwawe demonstracje nacjonalistycznych studentów uniwersytetu niemieckiego, **skierowane przeciw ko studentom narodowości żydowskiej,** przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych, osiągając swój punkt kulminacyjny w **starciu koło „Ogniska" akademickiego,** będącego centrum studentów zagranicznych.

W „Ognisku" zebrali się studenci Żydzi, od strony ulicy zaś **usiłował wedrzeć się tłum studentów Niemców.** Starciu temu starała się zapobiec policja, która **została zaatakowana przez demonstrantów kamieniami, cegłami i powyrywanymi z płotów kołami**

O zmianę kalkulacji cen chleba.

PIEKARZE NIEZADOWOLENI Z KOMISJI CENNIKOWEJ.

Lwów, 20 listopada.

(jp) Wczoraj odbyło się w Izbie rzemieślniczej Nadzwycz. Walne Zebranie Cechu piekarzy, celem omówienia obecnego położenia w tym zawodzie. Na zebraniu występowano ostro przeciw Komisji cennikowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać do zastępcy kom. **r. Frankowskiego** delegację, która ma przedstawić nierealne stanowisko Komisji cennikowej i domagać się, aby na przyszłość **uwzględniano każdorazowy rzeczywisty stan na rynku zbożowym i mącznym.** Nadto delegacja ma przedstawić żądanie **zmiany kalkulacji cen chleba** ze względu na zmienione obecnie warunki na rynku zbożowym i mącznym.

Walkę z handlem żywym towarem

PROWADZIĆ BĘDĄ NASZE POLICJANTKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (st) W dniu dzisiejszym zakończony został **pięciomiesięczny kurs ogólno - policyjny dla policjantek.** Kurs ten odpowiada normalnej szkole dla szeregowych policji. Na zakończenie kursu przybył komendant główny P. P. **płk. Maleszewski** w towarzystwie zastępcy głównego komendanta nadinsp. **Gajba** i naczelników wydziałów komendy głównej. Obecni byli również wszyscy wykładowcy. Płk. Maleszewski po przemówieniu rozdał frekwentantkom **świadectwa ukończenia kursu.** Kurs ukończyło 43 uczenic, z czego 37 przejdzie jeszcze **6-tygodniowy kurs specjalny dla odpowiedniego przygotowania się do pełnienia służby w walce z nierządem, handlem żywym towarem** itp. Wśród policjantek, które ukończyły kurs przeważa **element inteligentny,** gdyż większa część posiada wykształcenie conajmniej 6 klas gimn. względnie seminarjum nauczycielskieg

Urzędnik sądowy włamywaczem.

ECHA KRADZIEŻY DEPOZYTÓW SĄDOWYCH W GRZYMAŁOWIE.

Lwów, 20. listopada.

(—) W związku z włamaniem do **depozytów Sądu w Grzymałowie,** o czem w swoim czasie donosiliśmy, dochodzenia policyjne wykazały, że **włamania tego dokonał urzędnik sądowy w XI stopniu służb., 30-letni Tadeusz Temus, którego aresztowano.** Temus przyznał się do tego włamania i został oddany sądowi w Grzymałowie.

Zuchwały napad rabunkowy w Rynku

LWOWSKI ZŁODZIEJ W ROLI AMERYKAŃSKIEGO RABUSIA

Lwów, 20. listopada.

(—) W sklepie galanteryjnym **Endersa w Rynku** zjawił się wczoraj popołudniu znany lwowski **złodziej Paweł Brożek.** Na pytanie, czego sobie życzy, Brożek **błyskawicznie rzucił się na kasę i porwał 30 zł. w banknotach** i usiłował zbiec. W samą porę jednak właściciel zagrodził mu drogę i rabusia przytrzymał. Brożek widząc, że nie uda mu się uciec zmienił maskę **i uderzył w ton pokory,** prosząc by mu gotówkę tę podarowano i nie oddawano w ręce policji, **albowiem jest biedny i głodny.** Gdy jednak właściciel sklepu nie chciał się wdawać w pertraktacje, Brożek naraz **chwycił laskę ze sklepu i uderzył nią z całej siły właściciela sklepu,** a sam rzucił się do ucieczki. **Zdołano go schwytać,** poczem oddano go w ręce posterunkowego. Ranionego właściciela opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Samobójstwo lwowianina w Wiedniu

Wiedeń, 19. listopada. (AW) **Popełnił tu w hotelu samobójstwo emerytowany radca ministerjalny inż. Franciszek Szkowron, liczący lat 73. Urzędował przed wojną przez wiele lat we Lwowie, następnie przeniósł się do Krakowa. Otruł się weronalem.** Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w szpitalu. W pozostawionym liście podaje jako powód samobójstwa nieuleczalną chorobę.

Komunista Gorzała w opresji

PRZED BOJÓWKĄ WŁASNYCH TOWARZYSZY ARESZTOWAŁA GO POLICJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. listopada. (st). Na jednem z przedmieść Lublina rozegrała się dziś **krwawa scena.** Do mieszkania komunisty Gorzały usiłował się wedrzeć bojówkarz komunistyczny, który chciał się rozprawić z Gorzałą. Żona Gorzały, on sam i sublokator Rydzkowski zostali obrzuceni kamieniami i poranieni. Gorzała dla odstraszenia komunistów przez rozbite okno **dał kilka strzałów na postrach. Ale to nie pomagało, komuniści poczęli się również ostrzeliwać. Wreszcie Gorzała strzelił po raz szósty i zranił śmiertelnie jednego z komunistów, niejakiego Wojtasa,** który w drodze do szpitala zmarł. Na odgłos wystrzałów przybyła policja i wszystkich bojówkarzy aresztowała

ROKOWANIA Z NIEMCAMI WYMAGAJĄ DUŻO CIERPLIWOŚCI I SPOKOJU.

Paryż, 19. listopada. (PAT). Dziennik „Ere Nouvelle" drukuje dłuższy artykuł deputowanego **Belfortu Mielleta,** który oświadcza, że **Francja przyjęła z wielkiem zadowoleniem wiadomość o podpisaniu umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej.** Zarówno po stronie Niemiec jak i Polski istniało wiele kwestji spornych, które utrzymywały między obu stronami **stałe naprężenie.** Polacy uczynili doskonale stwarzając obecnie **jasną sytuację.** Nie przyszło im to łatwo. **Rokowania z Niemcami** wymagają zawsze dużo cierpliwości **i spokoju.** Niemcy są partnerem, który zasłynął jako mistrz w sztuce przeciągania i trzymania w stałem zawieszeniu spełnienie najelementarniejszych postulatów. **Wysiłek uczyniony przez Polskę świadczy bez wątpienia o jej dobrej woli, a jednocześnie i o tem, że w Niemczech zrobiono krok naprzód na drodze rozsądnej polityki.** Fakt ten będzie miał niewątpliwie wpływ dodatni na sprawę doprowadzenia nareszcie **do końca rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Niemcami.**

ZAMACH REWOLWEROWY NA AUSTRJACKIEGO SOCJAL. POSŁA.

Wiedeń, 19. listopada. (AW) W tutejszych kołach politycznych wielkie rozdrażnienie wywołała wiadomość, że wczoraj w nocy **3 robotników należących do związku Heimwehry usiłowało w styryjskiej miejscowości Bruck dokonać zamachu rewolwerowego na socjalistycznego posła Kolomana Wallischa.** Robotnicy ci oddali do Wallischa, wracającego późno w nocy do domu kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły.

PORAŻKA HITLEROWCÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk, 19. listopada. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie publiczne, urządzone przez członków Zakonu Młodoniemieckiego. W czasie dyskusji **przyszło do starć, na następnie do krwawej bójki pomiędzy członkami Związku Młodoniemieckiego z jednej strony, a hitlerowcami i stahlhelmowcami z drugiej strony.** W bójce tej posługiwano się laskami i pałkami gumowemi, krzesłami i kuflami od piwa. **Ośmiu hitlerowców zostało ciężko pobitych.**

SMITH USTĄPIŁ.

Londyn, 19 listopada. (PAT.) Dotychczasowy prezes Federacji górników **Smith ustąpił ze swego stanowiska.**

18-letni zabójca przed sądem.

CIOS PIJAKA PRZEZNACZONY DLA POSTERUNKOWEGO POŁOŻYŁ TRUPEM STOJĄCEGO OBOK CHOMICKIEGO.

Lwów 20. listopada.

(—) Przed Trybunałem, któremu przewodniczył **radca Dworzak**, stanął wczoraj 18-letni **Stanisław Janicki**, robotnik cegielniany w Winnikach, oskarżony o zbrodnię zabójstwa, popełnioną dnia 29. września br. na osobie **Harasyma Chomickiego** w Winnikach.

Było to w niedzielę. Na dzień ten właśnie wypadły **imieniny jego ojca, Michała**, które Stanisław Janicki postanowił godnie uczcić i już od wczesnego ranka popijał. Wogóle w dniu tym miał szczęście i moc okazji do picia, gdyż był zaproszony na wesele, które się odbywało u niejakiego **Stefana Szusta**. Tam Janicki bawił w towarzystwie swoich przyjaciół **Andrzeja Partyki, Stefana Przychody i Tadeusza Wierzbickiego**. Po skończonem weselu, gdy wszyscy mieli już dosyć w czubie, udali się jeszcze na poprawiny do jednej z miejscowych restauracji.

Gdy wreszcie wieczorem chwiejąc się na nogach opuścili restaurację i poczęli na ulicy wyprawiać piekielne wrzaski, zbliżył się do tej hałastry pijackiej posterunkowy gminy Jan Jabłoński, będący w towarzystwie Harasyma Chomickiego. Policjant Jabłoński wezwał pijaków do uspokojenia się i **niezakłócania spokoju nocnego** i spotkał się z tego powodu z **obelgami ze strony pijaków**. Powstała awantura, w czasie której Jabłoński **uderzył Janickiego** w twarz. Wówczas Janicki wyjął z kieszeni sztylet i w przekonaniu, że ma przed sobą Jabłońskiego, pchnął trzykrotnie towarzysza jego Chomickiego, który wskutek doznanego krwotoku zmarł. Zabójca po tym czynie szybko sztylet odrzucił w krzaki i podążył do domu.

Gdy po paru godzinach został aresztowany, tłumaczył się, że **niczego nie pamięta, gdyż był pijany**. Tę obronę jego potwierdzili na wczorajszej rozprawie świadkowie, wobec czego **Trybunał zasądził go jedynie za opilstwo na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary**. Oskarżał prokutor **Sobolewski**, bronił adwokat **dr. Żywicki**.

Wśród oparów alkoholu...

KRWAWE WESELE W PODHARCACH.

Lwów, 20 listopada.

(—) W Podharcach (pow. Bóbrka) odbywało się ubiegłej niedzieli **wesele u gospodarza Nojka**. Zebrani tam parobcy, jak na każdem niemal weselu, **podpiwszy sobie poczęli szukać między sobą zwady i jeden z nich Józef Biłowąs pobił przyjaciela Franciszka Gugę**. Gdy Guga stanął w obronie przyjaciela, wtedy **Biłowąs wyjął nóż i zbliżył się do Gugi**. Przyjaciel Biłowąsa Maksym Martyszyn chwycił wówczas Gugę za głowę a **Biłowąs zadał mu dwa cięcia: jedno pod pachę, a drugie w brzuch, raniąc go ciężko**. Gugę w stanie groźnym przywieziono do szpitala powszechnego do Lwowa, zaś sprawców bestjalskiego czynu aresztowano.

Podziękowanie.

Za tyle dowodów przyjaźni i współczucia, okazanego mi w czasie mojej choroby w Szpitalu żydowskim im. Lazarusa we Lwowie, za umiejętnie dokonaną przez WPana Profesora Dr. Ruffa i Jego P. P. Asystentów, na mej osobie, bardzo poważną operację i za cudowne przywrócenie mi życia, o które już w zupełności zwątpiłem, składam tą drogą serdeczne podziękowanie J. W. Panom **Profesorowi Dr. Ruffowi, Prymarjuszowi Dr. Oberländerowi, Dr. Bauerowi, Dr. Bergerowi, WPani Dr. Sonnenstreich i Panu Dr. Abrahamowi. Za troskliwą opiekę ze strony Sióstr również serdecznie dziękuję.**

Max Schwarz
zarządca dóbr
Szwojkowce, d. 18. XI. 1929. 8790

Krwawa tragedja miłosna.

DESPERAT RANIŁ CIĘŻKO UKOCHANĄ, POCZEM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE

Lwów, 20. listopada.

(—) We wsi Hnilcze (pow. Podhajce) rozegrała się onegdaj **krwawa tragedja miłosna**. Oto niejaki **Stefan Pereszczuk** z tej wsi nie mogąc przeboleć zerwania z nim stosunków miłosnych przez **Linkę Prytułę, postanowił pozbawić ją życia i siebie**. Przedwczoraj spotkawszy ją samą, **zadał jej cztery cięcia nożem w twarz, piersi i w plecy** i sądząc, że Prytuła już nie żyje, **poderżnął sobie gardło i skoczył do studni, ponosząc śmierć na miejscu**. Prytułę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

A w mundurach było im tak ładnie...

DWAJ OSZUŚCI WARSZAWSCY NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Lwów, 20 listopada.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Bendaszewskiego** mieli wczoraj stanąć **dwaj niebezpieczni oszuści pochodzący z Warszawy**, którzy w r. 1927, gdy im grunt pod nogami zaczął się palić **przyjechali do Lwowa na gościnne występy** i tutaj starali się wszczepić **metody warszawskich oszustw**, niemal, że nieznane na gruncie Małopolski.

Oto oszuści ci nazwiskiem **Henryk Kania**, liczący lat 23, **Jan Funkelstein** lat 34, zaopatrzyli się **w fałszywe dokumenty na nazwisko Domański** i poczęli występować **jako dwaj bracia**. I tak Kania pod nazwiskiem Domańskiego dnia 26 lipca 1927 r. **wziął ślub w Bóbrce z Marją Nyczko, której przedstawił się jako podporucznik Legjonów i oficer informacyjny Sztabu generalnego, a zabrawszy jej posag w kwocie 250 dolarów** czmychnął.

Podobnie w tym samym czasie zrobił jego przyjaciel **Jan Funkelstein**, który chociaż był już raz żonaty w Warszawie z Anielą Tarnawską, poznał się we Lwowie z **Karoliną Korolikówną**, której przedstawił się jako **kapitan W. P.** i podobnie, jak Kania po wyłudzeniu od niej gotówki w kwocie 250 dolarów **zbiegł**. Do ślubu obaj potrzebowali odpowiedniej garderoby i w tym celu **w składzie tekstyljów Chaima Weinsteina oraz w sklepie Leona Segala pobrali materjały i ubrania na łączną kwotę 1160 zł. i ani grosza nie zapłacili**. Gdy na podstawie doniesień poszkodowanych policja zaczęła się nimi interesować **obaj nagle znikli bez śladu**. Do dnia dzisiejszego nie można znaleźć miejsca pobytu Funkelsteina, natomiast **Kanię aresztowano w swoim czasie i wypuszczono na wolną stopę**. Do obecnej rozprawy doręczono mu wezwanie, ale Kania nie stawił się. Wedle relacji policyjnej **nie można go było odnaleźć**. Wobec tego radca Bendaszewski zmuszony był **rozprawę odroczyć**.

Mantel w potrzasku.

ZA AGITACJĘ ANTYPAŃSTWOWĄ SKAZANO GO NA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Lwów, 20. listopada.

(—) Wczoraj dobiegła końca odroczona ubiegłego tygodnia tocząca się przed sądem przysięgłych **rozprawa przeciwko 17-letniemu Samsonowi Mantlowi**, pomocnikowi księgarskiemu oskarżonemu o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego z par. 65. u. k. Jak już donieśliśmy w poprzedniem sprawozdaniu Mantel na kilka dni przed 1. sierpnia, tj. przed uroczystością „Dnia młodzieży komunistycznej", **zjawił się w fabryce pomp i studzien Kunza** przy ul. Króla Leszczyńskiego w porze obiadowej i do zebranych robotników wygłosił **przemówienie antypaństwowe**, ponadto jednemu z zajętych tam chłopców wręczył **paczkę ulotek celem rozdania ich między pracujących**. Gdy Mantel zjawił się następnego dnia, by zawiadomić delegatów o miejscu mającego się odbyć zgromadzenia, **został przez wywiadowców aresztowany**.

Mantel zarzuconego mu czynu **wyparł się kategorycznie**. Podobnie na wczorajszej rozprawie nie chciał się przyznać, dopiero **zeznania świadków potwierdziły oskarżenie**. Sędziowie przysięgli potwierdzili winę oskarżonego w kierunku zbrodni z par. 65., **poczem Trybunał zasądził go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia**.

Trybunałowi przewodniczył **radca Angielski**, oskarżał prok. **Paklikowski**, bronił adwokat **dr Heilpern**.

Oszukańczy „Krakus"

NARAZIŁ P. SCHÜRERA NA SZKODĘ 15 TYS. ZŁOTYCH.

Lwów, 20 listopada.

(—) Do Wydziału śledczego wpłynęło wczoraj znowu **doniesienie o oszustwie przez fałszowanie weksli**, którego mieli dopuścić się Józef **Teicher** i syn jego Herman, zam. we Lwowie przy ul. św. Anny 7, współwłaściciele b. firmy „Krakus", fabryki likierów przy pl. Strzeleckim. Wedle doniesienia **Mojżesza Schürera** zam. przy ul. Łyczakowskiej 6. **Teicherowie puścili w obieg fałszywych weksli na kwotę około 15.000 zł. z podrobionymi podpisami różnych osób, zamieszkałych w Rudkach i okolicy**. Wszystkie rymesy zostały zaprotestowane, Teicherowie bowiem **ogłosili niewypłacalność firmy „Krakus"**, której pasywa wynoszą 150.000 zł.

—o—

Zemsta obłąkanego.

Lwów, 20 listopada

(—) Przedwczoraj rano **wybuchł pożar w zagrodzie Mikołaja Marycza w Korzelicach** (pow. Przemyślany) i zniszczył szopę i stajnię, a ponadto przerzucił się na dom mieszkalny **Wasyla Olejnika i zniszczył dom i sufit**. Jak wykazały dochodzenia, ogień został **podłożony przez umysłowo chorego żebraka 70-letniego Wasyla Barduna, który podpalenia dokonał z zemsty**.

Amator listów poleconych

JAK BOGUSŁAW JERZY K. SKOŃCZYŁ SWĄ KARJERĘ URZĘDNIKA POCZTOWEGO.

Lwów, 20. listopada.

(—) W sortowni gazet w urzędzie pocztowym na Głównym Dworcu zajęty był w lecie jako asystent pocztowy **Bogusław Jerzy K.** Między innymi dostawał on **niezamknięte worki, zawierające listy polecone**, z których miał wybierać listy przeznaczone do Skwarzawy. Bogusław K. wiedząc o tem, że wiele osób mniejsze kwoty pieniężne przesyła w listach poleconych **15 takich listów zabrał do domu i po wyjęciu z nich znalezionej tam nieznacznej gotówki, listy zniszczył**. Ostatecznie noga mu się powinęła, albowiem na manipulacjach tych go przychwycono **i aresztowano**.

Wczoraj Bogusław K. stanął przed sądem i **został zasądzony na 3 miesiące więzienia, przyczem karę tę mu zawieszono**. Trybunałowi przewodniczył radca **Bendaszewski**, oskarżał prokurator **Hryniewiecki**, bronił adwokat **dr. Lewicki**.

Z dnia.

CZY NIE MOŻNABY PŁACIĆ W SPOSÓB PRZYJEMNIEJSZY?

Lwów, 20 listopada.

(.) Świadczenia socjalne, jakkolwiek nie można zaprzeczyć ich potrzeby, są wielkiem obciążeniem budżetu zarówno przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, jak nawet gospodarstw domowych. Przy dzisiejszych szczupłych dochodach, jak trudno wielu osobom jest zapłacić do Kasy Chorych te 4 czy 5 zł. ubezpieczenia za sługę, zwłaszcza, jeśli się zważy, ile pensja i utrzymanie tej pomocy domowej i bez tego kosztuje.

Ale do nieprzyjemności samego płacenia w ostatnim czasie przybyła jeszcze druga nieprzyjemność, a to **sposób uiszczania tej opłaty.** — Do niedawna, co miesiąca przychodził z Kasy Chorych inkasent i ściągał należytość. — Dzięki temu każdy łatwiej wydobywał **odpowiednią sumę i zaległości się nie mnożyły.** — Obecnie Kasa Chorych zniosła inkasentów, a opłaty mają być przesyłane przez pracodawców do tej instytucji **za pomocą czeków.** W większych przedsiębiorstwach jest już cały aparat przygotowany do załatwiania tego rodzaju formalności, wychodzi więc to może na jedno. Inaczej w gospodarstwach domowych. Tu, bądź to zapomina się o wysyłaniu czeku, bądź to nie ma się go pod ręką, przez co następuje zwłoka, **należytości rosną i trudno je potem wyrównać.**

Całą sprawę komplikuje jeszcze i to, że **Kasa Chorych nie posyła płatnikom swoich czeków,** jak to np. jest praktykowane przy opłacie podatku lokatorskiego. Wskutek tego nierzadkie są wypadki, że płatnik przez omyłkę wyśle opłatę do Kasy Chorych **na fałszywe konto**, o czem dowiaduje się zazwyczaj dopiero wówczas, gdy przychodzi z Kasy Chorych **nakaz zapłaty wraz z procentami zwłoki i zagrożeniem egzekucji.** Jak często się to zdarza, mogłaby coś o tem powiedzieć **Poczta lwowska i P. K. O. w Warszawie, gdzie ciągle wpływają reklamacje fałszywie nadanych czeków.**

Czy wobec uciążliwości tego rodzaju procederu dla płatników, nie byłoby wskazane, **aby Kasa Chorych powróciła do dawnego sposobu inkasowania swoich pretensyj albo przynajmniej zechciała przesyłać płatnikom swoje czeki, opatrzone już numerem,** podobnie, jak to czyni Magistrat z podatkiem lokatorskim? Byłoby to tem bardziej wskazane, że obecny sposób pobierania opłat z pewnością **wpływa także niekorzystnie na finanse Kasy Chorych, wskutek wzrastania zaległości.**

SPRAWY KOLEJOWE.

Wyższe zakwalifikowanie stacji kolej. przy równoczesnej degradacji personelu.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI WINNO W TE STOSUNKI WGLĄDNĄĆ

Lwów, 20 listopada.

Pracownicy kolejowi niejednokrotnie zwracali się do Min. Komunikacji o **wyższe zakwalifikowanie poszczególnych stacyj kolejowych, na których ruch kolejowy powiększył się i skomplikował.** Chodziło tu o interesy pracowników kolejowych, którzy **faktycznie wykonywali na tych stacjach trudniejszą i bardziej wyczerpującą służbę**, a nie mieli z tego tytułu żadnych korzyści, jak np. wyższego zaszeregowania, awansu i uposażenia.

Władze kolejowe **np. w Wilnie** dokonały szeregu uzasadnionych przesunięć stacyj do wyższych klas, ale jednocześnie zarządziły **liczne translokacje personelu służby ruchu, które zniweczyły dla wielu pracowników wszelką korzyść tych zmian.**

Na stacji pracuje szereg nieraz lat **dyżurny ruchu**; ruch rozwija się, wzrasta, i ten dyżurny pełni swoje obowiązki zupełnie zadawalająco, sprawnie i skutecznie. **Przy mniejszym personelu, przewidzianym dla stacji niższej klasy wykonywana jest praca wyższego stopnia.** Ruch wyprzedza przepisy i normy, a urzędnik daje sobie z tem radę i praktycznie udowadnia, że posiada większą sprawność w pracy, szersze kwalifikacje. **Logicznie biorąc powinien wraz z „awansem" stacji sam awansować...**

Władze kolejowe sądzą jednak inaczej, stację podnoszą do klasy wyższej, **a personel spychają na niższy poziom.** Bo choć jest to tylko zachowanie dawnego stanowiska, to faktycznie **takie translokacje są równoznaczne z degradacją.**

Takie postępowanie **rozgorycza i krzewi niechęć do bezdusznego formalizmu**, który rozrywa łączność prawa z życiem, wypacza przyczynowy stosunek pracy do wyników itd.

Sądzimy, że Min. Komunikacji te praktyki na tle zmian klasyfikacji stacyj **w najkrótszym czasie zmieni.**

Piątka i dziesiątka zmieniają kurs

Z POWODU BUDOWY KANAŁU NA UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ.

Lwów 20. listopada.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z powodu budowy kanału na ul. Żółkiewskiej **zmienia się od dnia 21. bm. kurs wozów linji „5" i „10"**, a mianowicie:

Wozy linji Nr. 5 kursować będą z Gabrjelówki, ul. Żółkiewską, Balonową, Zamarstynowską do pl. Misjonarskiego, ul. Słoneczną, Legjonów do pl. Św. Ducha, Hetmańską, Kazimierzowską, Gródecką do Dworca głównego. Z Dworca głównego temi samemi ulicami na Gabrjelówkę.

Wozy linji Nr. „10" kursować będą z rog. Zamarstynowskiej, Zamarstynowską, do pl. Misjonarskiego, Słoneczną, Legjonów do pl. Św. Ducha i z powrotem temi samemi ulicami do rogatki Zamarstynowskiej.

Zmiana kursu wozów linji „5" i „10" obowiązywać będzie około 4 tygodni od 21. bm. i w czasie tym na odcinku ul. Zamarstynowska, pl. Misjonarski, ul. Żółkiewska, pl. Krakowski do pl. Gołuchowskich wozy MKE. kursować nie będą.

Służąca i miljoner.

Lwów, 20. listopada.

(=). Towarzystwo nowojorskie posiada znowu sensację, której bohaterką jest **pewna Norweżka,** której w kilku miesiącach udało się **zdobyć serce młodego krezusa dolarowego.** 20-letnia **Adelajda Ingelbret,** zajmująca skromne miejsce służącej w domu **multimiljonera Williama Willocka w Syoset,** zawarła tajne małżeństwo z 22-letnim dziedzicem kolosalnej fortuny **Willocków.** Ponieważ Willockowie należą do najwyższej plutokracji amerykańskiej, małżeństwo to **wywołało ogromne wrażenie.** Młoda para wyjechała w podróż poślubną do Europy, a zasmuceni rodzice pana młodego nic nie mogą w tej sprawie poradzić.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. XI. 1929.

MARCELI VIOUX

Zbrodnia pani Demaillis.

Głośna ta sprawa rozpalała umysły. Sala sądu przysięgłych przepełniona była wyborową publicznością.

Wprowadzono oskarżoną.

Była to młoda kobieta w czerni. Elegancka i blada blondynka o jasnej cerze. Podczas odczytywania aktu oskarżenia trzymała nieruchomy, suchy błyszczący gorączką wzrok utkwiony w leżący na stole dowód rzeczowy: malutki rewolwer, cacko ze stali, tak ładnie odrobione, że robiło wrażenie absolutnie niewinnego przedmiotu.

Pani Anna Demaillis, lat trzydzieści trzy, zabiła pewnego ranka, po powrocie z kabaretu męża swego, liczącego lat trzydzieści dziewięć, spadkobiercę jednej z największych fortun kolonjalnych — i nie można było dojść przyczyny tego morderstwa.

Zeznania sekretarza osobistego pana Demaillis, starego przyjaciela domu, przyjaciółki lat dziecinnych oskarżonej, jak również zarządcy restauracji, gdzie tragiczna para małżeńska była na obiedzie w wilję zbrodni, nie uchyliły zasłony i przestępstwo pozostało nadal zagadkowe.

Na wszelkie argumenty oraz zaklęcia swego obrońcy, pani Demaillis odpowiadała niezmiennie:

— Nie mam nic do powiedzenia nikomu.

— Zabiłam, niech więc i mnie zabiją.

Opinja publiczna była wrogo usposobiona do osoby oskarżonej; pamiętano owego biednego Demaillis: był przystępny... rozumiał robotnika, ten gruby, jowialny bogacz!...

To też, kiedy zapadł wyrok, skazujący morderczynię jego na ciężkie roboty dożywotnie, zawrzało przed gmachem sądowym jednogłośnym okrzykiem:

— Na śmierć! Na śmierć! Na śmierć!

NUMER 78.

(Po latach pięciu).

Na ostatniem z rzędu łóżku więziennego szpitala, przylegającem do ściany, leży pani Demaillis, numer 78. Od chwili kiedy wie, że dni jej są policzone, odwraca się uparcie do tego muru, na którym widzi ścicle się fantastycznemi wzory.

Kapelan więzienny, dbały o zbawienie jej duszy, daremnie nalegał kilkakrotnie, by zechciała pojednać się z Bogiem przed śmiercią. Głuchą była na jego prośby.

Pewnej nocy, wśród rzężeń i chrapania dźwięczny i donośny głos budzi nagle śpiące na ogólnej sali kobiety:

— Kochałam!... Kochałam!... Byłam kochana!...

— To 78 bredzi przed skonaniem — rozległ się z sąsiedniego łóżka inny głos, zdarty i chrapliwy.

Numer 78 mówi bardzo wyraźnie z twarzą, zwróconą do muru, czepiając się go i tuląc doń, jak do osoby:

— Spotkałam go na tennisie i pokochaliśmy się od pierwszego wejrzenia... Ach, mamo, mamo!

— Zaręczyliśmy się w tajemnicy przed ojcem, bo mój Jasiek nie miał jeszcze stanowiska i ojciec wyprosiłby go za drzwi. Towarzysz jego z politechniki, Henryk Demaillis, syn wielkiego koncesjonarjusza z Kongo, oznajmił mojemu Jaśkowi, że ojciec jego poszukuje młodego inżyniera, gotowego opuścić ojczyznę na dwa lata.

— Jasiek zgodził się i pojechał do Kongo. Podobał się. Stał się niezbędny... i był na drodze do zrobienia świetnej karjery. Napisał wówczas do mego ojca, prosząc o moją rękę. Otrzymawszy odpowiedź przychylną, wziął ślub ze mną. Zaraz po weselu, mieliśmy wracać do Afryki... Ach, mamo!

— Płynęli z Henrykiem Demaillis tym samym okrętem... Było to jesienią... w porze porównania dnia z nocą... Pewnego burzliwego wieczora, kiedy mój Jasiek przechadzał się po pokładzie, fala porwała go i uniosła... Ach, mamo! Mamo!...

— Henryk Demaillis zjawił się u nas zrozpaczony — byli z Jaśkiem kolegami z liceum i nie rozłączali się od niemal nigdy... Wtajemniczył mnie w szczegóły wypadku... Długo nie mogłam pogodzić się z mojem nieszczęściem!... Całemi godzinami rozmawiał ze mną o moim ukochanym Jaśku!... Ach, mamo moja! Mamo!

Po roku... oświadczył mi się... Odpowiedziałam mu wręcz, że mam serce złamane i kochać go nie mogę... Zgodził się na związek, oparty na wzajemnym szacunku, przyjaźni jedynie i pamięci o drogim zmarłym.

Ach, mamo moja, mamo! Po ślubie dopiero zrozumiałam, że uczucie moje dla Jaśka jest silniejsze, niż kiedykolwiek. — Czyż można wyrzucić z serca i myśli ideał niezbrukany? Jasiek był pozją mego życia... Henryk — szarym dniem powszednim... Żył, jadł, spał, chrapał... przy mnie! Miałam odrazę do jego ciała, ja, która poddawałam się z dreszczem rozkoszy pocałunkom i pieszczotom Jaśka...

Brak nam było dzieci, któreby pozwoliły nie zajmować się sobą wyłącznie...

Jednego wieczora, w trzy lata po ślubie, Henryk odezwał się do mnie:

— Ubierz się. Pójdziemy na obiad między ludzi. Zamęczamy się tutaj we dwoje. Nie mogę znieść dłużej takiego życia!

Od tej pory nie jadaliśmy nigdy obiadów w domu, lecz włóczyliśmy się po kabaretach i dancingach, gdzie Henryk żądał odemnie, abym piła, śmiała się i tańczyła...

— Pewnego ranka — ach, mamo! — było to w dziesięcioletnią rocznicę śmierci mego Jaśka — Henryk ofiarował mi drogi naszyjnik z pereł. Wieczorem, podczas obiadu... śmiał się i pił więcej niż zwykle. O godzinie 2 był już pijany...

— Niesposób zamknąć oka! jęczy jedna z chorych przestępczyń.

Z ostatniego łóżka przy ścianie, wstrząsanem konwulsyjnemi drgawkami numeru 78, rozlega się głos, jak gdyby męski — pijany, szyderczy, wściekły — **na**

Ja -- Ty -- On,
wszyscy mamy równe szanse w Konkursie Świątecznym „Gazety Porannej".

Lwów, 20. listopada.

(jp). Zamiast prospektu konkursowego przychodzę do Was dziś Mili Czytelnicy, z pewną

interesnjącą zagadką:

Kto ze wszystkich na świecie śmiertelników będzie miał **najpiękniejsze sny w okresie, poprzedzającym tegoroczne święta Bożego Narodzenia** — czyje marzenia będą malowane najjaśniejszemi, **najradośniejszemi barwami?**

Widzę, że zagadka nietrudna, że już tysiące ust otwierają się, by **wypowiedzieć słowo rozwiązania** — a chóralny okrzyk, nastrojony unisono, brzmi:

— A któżby inny, jeśli nie Czytelnicy „Gazety Porannej", Uczestnicy Wielkiego Konkursu Świątecznego, zaaranżowanego przez to Wydawnictwo na tak prawdziwie europejską miarę?!

W snach i marzeniach tych wszystkich szczęśliwców, jak w barwnej djoramie będą się przesuwały te wszystkie śliczności, te wszystkie

rzeczy cenne

i tak bardzo pożądane, które składają się na **pięćdziesiąt kilka nagród**, przeznaczonych dla tych, którzy zostaną wylosowani jako laureaci konkursowi.

Każdy uczestnik może się uważać za laureata.

A tych szczęśliwych marzycieli będzie tysiące. I słusznie, bo **każdy uczestnik konkursu ma przecież równe szanse**, każdy ma prawo spodziewać się, że on właśnie zostanie

zwycięzcą w tym turnieju

o nagrodę konkursową! Dlaczego bowiem ten czy ów, miałby być gorszy od swego sąsiada — od tego właśnie, który w tej chwili, obok niego w tramwaju, czyta **„Gazetę Poranną"**, czy też kupuje ją w kiosku, lub od kolportera?

...Co najwyżej możnaby mieć cień wątpliwości; czy też bogini Fortuna, która z biegiem wieków powinna była nabrać stateczności i stać się mniej kapryśną a bardziej sprawiedliwą, nie zechce przypadkiem szczególniejszej łaskawości okazać dla stałych prenumeratorów? — Ale tego stwierdzić się nie da, bo któż z nas ziemian przenika tajne arkana gabinetu... na Olimpie?!...

Tu na ziemi natomiast **losowanie odbędzie się, rzecz prosta, z bezwzględną bezstronnością...** na kogo los padnie...

A zatem Wszyscy po równości, Prenumeratorzy i Czytelnicy „Gazety Porannej" przygotowujcie się **do miłej czynności wycinania kuponów** (będziecie mieli przytem przyjemne wrażenie, że jesteście rentjerami).

Warunki uczestnictwa.

Pierwszy kupon konkursowy ukazał się dziś **w środę, d. 20 bm. na pierwszej stronicy naszego pisma**. — Następne kupony będą ukazywały się codziennie na tem samem miejscu do dnia

10. grudnia włącznie.

Wszystkich kuponów ukaże się dwadzieścia.

Od 10. do 15. grudnia włącznie należy przesłać do Redakcji naszej wycięte sukcesywnie **kupony w liczbie 20 wraz z dokładnem podaniem swojego imienia, nazwiska i adresu.**

Podkreślamy ten ostatni warunek, ponieważ po wyjściu ostatniego kuponu, od dnia 11. grudnia rozpoczniemy

drukowanie listy uczestników.

Chodzi więc o to, aby nie zaszła jakaś niemiła dla biorących udział w konkursie pomyłka i **ażeby każdy mógł sprawdzić, iż został zarejestrowany na listę uczestników konkursu.**

Termin nadsyłania kuponów, oraz wnoszenia ewent. reklamacyj naznaczamy do dnia **18. grudnia, w którym to dniu nastąpi w lokalu redakcyjnym, w obecności notarjusza,**

losowanie laureatów konkursowych.

Już z dniem 19. grudnia zaś, równocześnie z ogłoszeniem w „Gazecie Porannej" szczęśliwców, na których padną wygrane, rozpoczniemy

wysyłkę premij,

tak, aby doszły one do rąk laureatów jeszcze przed świętami.

Poniżej podajemy spis cennych premij konkursowych, które stanowią same dla siebie dostateczną zachętę do uczestnictwa w konkursie.

Kto ciekaw — a któżby nim nie był — **może oglądać wszystkie przeznaczone do wylosowania premje konkursowe w oknach wystawowych handlu delikatesów i pokoju do śniadań**

M. Bałłabana

przy ul. Wałowej l. 7.

To, co tam już dziś ujrzycie, będzie **dostateczną zachętą do uczestnictwa w konkursie...** A potem?... Wszak wiecie, co potem... — jak mówi „Naiwna" w doskonałej rewji Zbierzchowskiego... Potem przybędą jeszcze **do kolekcji wartościowe wygrane, tak, że szanse uczestników konkursu, w miarę zbliżania się terminu losowania, będą się stale powiększały.**

A WIĘC SZUKAJCIE NA WYSTAWIE BAŁŁABANA

następujących cennych wygranych:

SPIS PRZEDMIOTÓW:

1) Elegancki raglan męski.
2) Elegancki trenchcoat damski.
3) Pyjama męska w najlepszym gatunku.
4) Wykwintna pyjama damska.
5) Neseser luksusowy.
6) Jedna para bucików męskich.
7) Elegancka waliza podróżna.
8) Kapelusz męski w najlepszym gatunku.
9) Jedna para śniegowców męskich najlepszej marki.
10) Podobna para śniegowców damskich.
11) Para kaloszy męskich „Tretorn".
12) Takaż para kaloszy damskich.
13) 3 koszule męskie z najlepszego materjalu.
14) Jeden tuzin kołnierzy męskich.
15, 16 17) Francuskie krawatki jedwabne.
18, 19) Po dwie pary francuskich pończoch jedwabnych.
20) 6 par skarpetek męskich.
21, 22) Wytworne chustki damskie
23, 24) Piękne szaliki męskie.
25) Wykwintne manicure.
26) Pół tuzina wytwornych chusteczek damskich.
27) Jedna para skórzanych rękawiczek męskich.
28) Jedna para skórzanych rękawiczek damskich.
29) Parasol męski pół jedwabny.
30) Modny jedwabny parasol damski.
31) Wełniany pullower męski.
32) Takiż wełn. pullower damski.
33) Wytworne „cachenez".
34, 35, 36) Po jednej parze getrów i po jednej parze damskich pończoch jedwabnych.
37) Jeden pled damski.
38) Elegancka torebka damska.
39) Podobna torebka damska.
40) Portfel męski.
41) Takiż portfel męski.
42) Wytworna laska męska.
43) Dwie pary wełnianych pończoch damskich.
44) Pół tuzina najlepszych chusteczek męskich.
45) Kamizelka męska himalaja.
46) Takaż kamizelka damska.
47) Garnitur luksusowy spinek do koszuli frakowej.
48) Para lakierów męskich.
49) Para bucików żółtych.
50) Elegancka bonjourka.
51) Eleganckie ubranie męskie z doskonałej materji bielskiej.
52) Eleganckie ubranie dziecinne z takiej samej materji bielskiej.

*

A zatem stawajcie **Wszyscy do apelu**, a dewizą Waszą niechaj będzie zasada: **Co możesz uczynić dziś, nie odkładaj na jutro.**

Niechaj nikt nie czeka na późniejsze uzupełnienie brakujących kuponów, ale **wycina je dzień za dniem, aby zyskał pewność, że nie braknie mu żaden do tej cennej kolekcji, w zamian za którą ma prawo spodziewać się pięknej, wartościowej nagrody.**

Fotograf porzuca swe dzieci

A SAM CZMYCHA, GDZIE PIEPRZ ROŚNIE.

Lwów, 20. listopada.

(s) Przed kilku dniami wysocy dygnitarze **pałacu król. na Calea Victoriei w Bukareszcie** zostali obdarzeni szczególnym prezentem w postaci **trojga dzieci**, z których najmłodsze liczyło 2, **a najstarsze pięć wiosen życia.** Jak się okazało, ofiarodawcą tego „cennego' podarunku był rezolutny fotograf z Brasoo, który **pozbawiony przez tamtejsze władze źródła zarobkowania, przez dłuższy czas napróżno żądał odszkodowania,** a wreszcie starał się o audjencję u regencji. Gdy mu jej odmówiono, **zrozpaczony fotograf pozostawił swe małe dzieci na korytarzu pałacu a sam zniknął jak kamfora.**

zmianę z kobiecym — cichszym, zbolałym, nienawistnym chwilami:

— W domu Henryk objął mnie wpół, wołając:

— Pocałuj mnie! To nie Jan! To ja, twój mąż! Tamtemu za różę dziękowałaś pieszczotami! A mnie, który obsypuje cię najpiękniejszemi klejnotami świata, nie pocałujesz nawet?!..

Ach! Mamo! Mamo! To prawda, że niezbyt serdecznie podziękowałam mu za naszyjnik.. Nie wiedziałam, że cierpi z tego powodu...

— Myślisz ciągle jeszcze, że twój Jasiek był ideałem?.. Poczekaj że, powiem ci całą prawdę..

Teraz.. po dziesięciu latach.. nic mi już nie grozi!.. Twój Jasiek listy twoje rozrzucał po kątach; boy'e czytali je i pokładali się ze śmiechu!.. Twoja fotografja była wszędzie: na meblach, dywanach, w pokojach służby...

— Kłamiesz! Kłamiesz! Nikczemny!

— Prawdę mówię! „Ja lubię kobiety rubensowskie" — mawiał do mnie — „a żenię się z cherlaczką płaską jak deska. Dla jej posagu, stosunków, elegancji. Jest ładna, choć nie w moim guście. Będą mi jej zazdrościć, asystować jej..."

— Milcz, milcz, przez litość, Henryku!

— Dziesięć lat milczałem Teraz dowiesz się wszystkiego: na okręcie, kiedyś my jechali na wasz ślub, zaczął umizgać się do jednej z podejrzanych pasażerek. Zajmowaliśmy jedną kabinę we dwoch. Pewnego wieczora prosi mnie o odstąpienie mu jej do północy.

— Jesteś bez honoru! — rzekłem mu na to — za cztery dni żenisz się z Anną!

— I dlatego mam sobie odmawiać chwili rozkoszy? Ani myślę!

Wściekłość ogarnęła mnie. Staliśmy na pomoście. Burza szalała na morzu. Trzasnąłem go pięścią w pysk. Zwalił się na ziemię. Fala porwała go i uniosła...

— Ach! Mamo! Mamo! Dlaczego Henryk powiedział mi to wszystko. Dlaczego zdarł iluzję z moich oczu? Czemu oplwał mój ideał?..

— Zmorzony wypitemi trunkami i swoją spowiedzią padł na łóżko i zasnął w okamgnieniu.

— Oprzytomniawszy z wrażenia, chwyciłam rewolwer i trzymając go kurczowo w garści, nachyliłam się nad śpiącym.

— Przysięgnij... Przysięgnij! — wołałam szarpiąc go za ramię — przysięgnij na pamięć matki, że to prawda!..

— Przysięgam! — wybełkotał, otworzywszy oczy — taka przedawniona historja zresztą.. Idź spać!

— Wówczas.. przyłożywszy lufę rewolweru do jego ucha nacisnęłam kurek raz.. drugi... trzeci.. do ostatniej kuli!... Zabiłam go!!.. Zabiłam tego.. który mi zabił mego Jaśka.. dwukrotnie!... Chciałabym mordować go.. dziesięć, tysss.. sięcy razy.. Aż. do.. są.. du.. osta.. tecz.. ne.. — ost. ta.. tecz.. nne.. ggo!.

*

Szary, niepewny dzień listopadowy, jak gdyby zawstydzony, że zagląda do tego piekła ludzkiego, oświetlił rozwścieczone postacie kobiece, obrzucające ohydnemi obelgami nieboszczkę o błękitnych szklanych już źrenicach, której agonją wykrzywione usta umilkły wreszcie..

Tłum. C. S.

Tragedja wydziedziczonego arystokraty.

DWIE ALTERNATYWY. — TRAGICZNY EPILOG SIELANKI MIŁOSNEJ. — ROMANTYCZNA AFERA W ARYSTOKRATYCZNEJ RODZINIE.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów 20. listopada.

(=) Dzienniki londyńskie rozpisują się obecnie

o samobójstwie młodego arystokraty,

28-letniego Harry'ego Wilthona, członka starożytnej rodziny angielskiej. Samobójstwo to, które wywarło w towarzystwie angielskiem wielkie wrażenie, jest **epilogiem historji smutnej i nader romantycznej.** Oto jej bliższe szczegóły:

Harry Wilthon był synem jednego z **najbogatszych właścicieli ziemskich w Anglji lorda** Artura Wilthona, posiadającego olbrzymie dobra w pobliżu Manchesteru. Harry większą część roku **spędzał w Londynie.** Tutaj zapoznał się

z dziewczyną niezwykle piękną i szlachetną,

lecz ubogą i pochodzącą z rodziny mieszczańskiej, **18-letnią Edytą Brune.** Młodzi pokochali się gorąco i **postanowili się pobrać.** Ale lord Wilthon nie chciał nawet słyszeć o takim **mezaljansie,** a starszy brat Harry'ego Tomasz, do którego Harry zwrócił się z prośbą o pośrednictwo, zajął w tej sprawie **takie same stanowisko, jak ojciec.**

Harry miał teraz **dwie alternatywy:** albo **małżeństwo z ukochaną dziewczyną,** albo też **wydziedziczenie.** Wybrał pierwszą. I odtąd poczęły się dni **twardego i ciężkiego borykania się z losem.** Młoda para musiała zarabiać na życie, a wkrótce znalazła się

w okropnem położeniu finansowem.

Dumny młodzieniec przez dłuższy czas **nie chciał zwracać się do ojca.** Wreszcie zmuszony potrzebą udał się pokryjomu do matki, która jednak obawiając się surowości swego małżonka i nie dysponując ponadto na własną rękę większą sumą, **nie mogła mu dopomóc.**

W międzyczasie stary lord zmarł, a syn jego Tomasz na mocy zmienionego testamentu objął po nim majątek. Harry, pamiętając stanowisko zajęte przez brata, wolał raczej nędzę, niż jego pomoc. A gdy żona jego ciężko zaniemogła i niebawem znalazła się na łożu śmierci, lord popełnił samobójstwo.

Wprawdzie Tomasz, dowiedziawszy się o tragicznem położeniu brata, wybrał się wreszcie do Londynu, aby mu pośpieszyć z pomocą, przybył jednak zapóźno. Zdążył w sam raz na pogrzeb Harry'ego...

Rycina nasza przedstawia z lewej strony **podobiznę starego lorda** Wilthona, oraz jego **dziedzica** Tomasza. Resztę ilustracji wypełnia kilka scen, uzmysławiających smutne losy Harry'ego i jego żony. Widzimy go zatem w chwili, gdy zwraca się z prośbą do matki, a wreszcie w momencie, gdy **chwyta do ręki broń samobójczą.** Obrazek z prawej strony u dołu przedstawia spóźnione przybycie do Londynu Tomasza Wilthona.

Poradnik prawniczy.

Czy i kiedy można zgłaszać

akcję wzajemną przeciw właścicielowi domu w wypadku poniesionych wydatków na remont?

Lwów, 20. listopada.

Weźmy przykład. Właściciel domu wystąpił przeciw lokatorowi o należność za 6 miesięcy komornego. Lokator tymczasem w celu zapewnienia sobie możności korzystania z wynajętego lokalu, musiał go poddać gruntownemu remontowi, którego cena przekracza nawet sumę roszczeń właściciela domu. W tym wypadku lokator może zgłosić akcję wzajemną z żądaniem zasądzenia należnej mu od gospodarza sumy.

Akcję wzajemną zgłosić należy na piśmie a to tylko na pierwszem posiedzeniu sądu w danej sprawie.

Jakie środki prawne

i w jakich terminach przysługują stronie przeciw zapadłemu wyrokowi w sprawie karnej?

Lwów, 20. listopada.

Oskarżony w procesie karnym po ogłoszeniu wyroku, z którego jest niezadowolony, winien w ciągu dni 3 zapowiedzieć wniesienie apelacji. Po zapowiedzeniu apelacji, sąd karny doręcza oskarżonemu odpis motywowanego wyroku. W ciągu siedmiu dni następnie od daty doręczenia omawianego odpisu, oskarżony obowiązany jest złożyć wywód skargi apelacyjnej czyli wyłuszczenie motywów, dla których żąda uchylenia wyroku sądu I. instancji. Terminy powyższe muszą być zachowane bezwzględnie i to zarówno w sprawie toczącej się przed sądem grodzkim, jak też przed sądem okręgowym. Niezłożenie skargi w terminie powyższym skutkuje utratę prawa apelacji.

Na uwagę zasługuje przepis, dotyczący wyroków do wysokości 150 złotych grzywny lub 3 dni aresztu. Otóż w sprawie, w której zapadł wyrok, skazujący oskarżonego na 150 zł. grzywny i 3 dni aresztu w takiej sprawie, oskarżony prawa apelacji wogóle nie ma, a może składać jedynie kasację do Sądu Najwyższego. Tyle co do wyroków ocznych. W wypadku wyroku zaocznego oskarżony ma prawo wniesienia opozycji względnie apelacji.

Odkrycie pierwotnego języka perskiego.

Lwów 20. listopada.

(=) Ważnego odkrycia, które prawdopodobnie pozwoli wniknąć **w początki kultury perskiej, dokonał uczony niemiecki Herzfeld.** — Znalazł on wśród ruin staroperskiego miasta królewskiego Ettabany, dzisiejszego **Hamadanu, w Kurdestanie perskim, tablicę pokrytą pismem, a pochodzącą z r. 1000 przed Chrystusem.** Herzfeld zwrócił się do rządu perskiego z prośbą, aby mu pozwolono **rozpocząć prace wykopaliskowe na miejscu,** na którym znalazł tablicę. Uniwersytet miasta Chicago przeznaczył na prace wykopaliskowe Herzfelda specjalną subwencję.

Plaga bakszyszów.

UWIĘZIENIE 2 OFICERÓW RUMUŃSKICH.

Lwów, 20. listopada.

(s) Jak głęboko zakorzeniony jest w narodzie rumuńskim **zwyczaj brania kubanów,** o tem świadczy następujący fakt:

Do jednej z firm bukaresztańskich zgłosiła się niedawno pewna pani z **propozycją nakłonienia dwóch wyższych oficerów, mających w tym czasie uskutecznić większe zakupy dla armji rumuńskiej, do poczynienia ich u tej właśnie firmy, naturalnie pod warunkiem złożenia większej sumy pieniężnej.** Po długich targach zgodzono się **na kwotę 70.000 lei.** — W ostatniej jednak chwili kupiec urwał tę sumę, **zbyt wysoką i postanowił z interesu się wycofać,** a w sprawie tej doniósł sądowi wojennemu. Z początku nie chciano mu dać wiary, w końcu postanowiono przed aresztowaniem **naocznie się o ich winie przekonać.** Po zanotowaniu numerów banknotów, które im kupiec miał wręczyć, nakazano mu **zapłatę uskutecznić.** Równocześnie zaś przeprowadzono u obu oficerów rewizję, podczas której **znaleziono owe banknoty.** Obu oficerów uwięziono i staną oni przed sądem wojennym.

Opinja publiczna jest tem zdarzeniem ogromnie oburzona i żąda surowej kary, którąby uwolniła wreszcie Rumunję od plagi bakszyszów.

W ciągu 60 lat wypalił 292 000 cygar.

Lwów, 20. listopada.

Wiedeńczyk, niejaki Józef Jahoda, obchodził niedawno 86-tą rocznicę urodzin, a zarazem 60-lecie palenia cygar. Ponieważ imć Jahoda jest bardzo skrupulatny i ściśle przestrzegał dziennej normy wypalanych cygar, która wynosiła w ciągu 50 lat 15 sztuk dziennie, a od 1919 r. tylko 6 sztuk dziennie, przeto nie trudno było mu obliczyć, **ile w ciągu 60 lat wypalił cygar.** Okazało się, że w ciągu 60 lat **wypalił 292.000 cygar,** których łączna długość wyniosła 60.960 klm. Statystyka ta nie podaje, ile też imć pan Jahoda puścił z dymem.

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

A. BŁAŻEJOWSKI: „TEKTUROWY CZŁOWIEK". — POWIEŚĆ. — NAKŁAD WYDAWNICTWA POLSKIEGO W POZNANIU.

Lwów, 20. listopada.

Do trzech razy sztuka! — powiedział sobie Aleksander Błażejowski — i po dużem powodzeniu „Walizki P. Z." i „Tajemnicy Dr. Hiwi" machnął „Tekturowego człowieka", będącego zakończeniem trylogji złączonej fabułą i perypetjami osób działających. Doskonały dziennikarz, natura niezwykle żywa i jak sejsmograf reagująca na wszystkie przejawy współczesnego życia, nerwowy temperament, bujna wyobraźnia — oto zasadnicze walory człowieka i pisarza, które pasowały go bardziej niż kogokolwiek innego na twórcę polskiej powieści kryminalnej. Do tej bowiem pory w dziedzinie tej żyliśmy prawie wyłącznie zagranicą, napychając naszem złotem cudze kieszenie. Bo powieść kryminalna rozchodzi się w większej ilości egzemplarzy, niż każda inna i nawet wśród ludzi o wybitnej inteligencji ma wielu zwolenników. Czyta się je chętnie podczas podróży, podczas choroby, w chwilach nerwowego lub twórczego znużenia. Jest więc widocznie potrzebna i pożyteczna. Nie jest rzeczą łatwą napisać dobrą powieść kryminalną i nie potrafi tego uczynić pisarz bez wybitnego talentu beletrystycznego. Ten talent posiada Błażejowski. I ma już swoją nieomylną metodę w rozwijaniu fabuły, w piętrzeniu niespodzianek i zagadek, w rysowaniu egzotycznych i niesamowitych figur. Dzięki temu interesuje, zaciekawia, drażni, podnieca, nie wypuszcza aż do ostatniej stronicy czytelnika ze swej ręki. Tak było i ze mną. Zabrałem się do przerzucenia „Tekturowego człowieka", a musiałem go przeczytać od deski do deski. Poza drażniącą fabułą najbardziej jednak przykuły moją uwagę i serce te ustępy powieści, które graniczą już z prawdziwą sztuką. A więc doskonały rysunek psychologiczny Eriki, tej przerafinowanej, współczesnej Wenus w futrze, będącej kłębkiem nerwów, kokainowej sensyntywności i psychicznej perwersji. A potem pełne plastyki i poetycznego odczucia przyrody, opisy morza Adrjatyckiego, nad którem odbywa się końcowa akcja „Tekturowego człowieka". Świadczy to najwymowniej, że Błażejowski, gdyby chciał, mógłby pokazać plecy powieści kryminalnej i zabrać się do rzetelnej beletrystyki. A zresztą niech czyni, jak mu każe intuicja. W każdym razie jeszcze raz muszę skonstatować, że „Tekturowego człowieka" czyta się jednym tchem, a więc każdemu, kto go weźmie do ręki, da to wszystko, czego szukał i czego się spodziewał: kilkugodzinnej rozrywki i zapomnienia o szarej rzeczywistości.

Henryk Zbierzchowski.

KOBIETA w DOMU i SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 201. Dodatek tygodniowy do Nr. 9048 z dnia 21 listopada 1929

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Stańmy się godne zaszczytu, że Marja Skłodowska-Curie jest Polką.

Lwów 20. listopada.

Żyjemy w czasach, w których uprzedzenie do pracy kobiet i do ich zdolności twórczych, należy już do przeżytków, a okopy nieprzejednanych przeciwników równouprawnienia kobiet we wszystkich dziedzinach życia społecznego, naukowego i zawodowego coraz to mniej mają obrońców. Jeśliby jednak zachodziła jeszcze potrzeba udowodnienia, że genjusz kobiecy umiał wznieść się na takie same wyżyny, co genjusz męski, wystarczyłoby rzucić jedno nazwisko: Marja Skłodowska-Curie. — Nazwisko to może być sztandarem dla kobiet całego świata w walce o swe prawa, może być naszym najlepszym argumentem, którego najzagorzalsi przeciwnicy odeprzeć nie zdołają. — Odkrycia Marji Curie-Skłodowskiej należą do najdonioślejszych w pochodzie ludzkości do zdobycia tajemnic przyrody, stawiają tę wielką uczoną, której całe życie było poświęcone czystej, bezinteresownej a pełnej mozołu służbie dla wiedzy, w rzędzie takich wielkich rewelatorów ludzkości, jak Newton, Pasteur i in., gdyż podobnie jak tamci wielcy genjusze skierowała ona naukę na nowe tory.

To też kobiety całego świata otaczają tę wielką Uczoną najwyższą czcią i wdzięcznością, której już dały przepiękne dowody, godne tej apostołki wiedzy, której odkrycia stały się dobrą nowiną dla cierpiącej ludzkości. O ile jednak gorętsza wdzięczność i cześć należy się Marji Curie-Skłodowskiej od nas, kobiet polskich, na które w największej mierze spada blask chwały z odkryć Wielkiej naszej Rodaczki! Możemy sobie zaiste poczytywać to za szczególną łaskę Opatrzności, że Uczona, której cały świat składa hołd najwyższy, jest Polką.

Chwała to dla nas niełada — ale gdybyśmy poprzestały tylko na tem uczuciu godziwej zresztą dumy, to same zasnułybyśmy cieniem tę świałość, której odblask spada na nas od Jej potężnej postaci. — Nie wystarczy chlubić się czynem genjalnej Rodaczki, należy zaciągnąć się w Jej orszak, należy nam wszystkim kobietom polskim w miarę naszych skromnych sił dopomóc do wyzyskania tych doniosłych darów, jakie jej odkrycia przynoszą ludzkości przez stworzenie dzieła, któreby i naszemu polskiemu społeczeństwu pozwoliło korzystać z dobrodziejstw tego wiekopomnego wynalazku.

Zapewne niema wśród moich łaskawych Czytelniczek takich, którym byłaby zupełnie obca sprawa, na którą dziś pragnę zwrócić Waszą uwagę. — Wszak wiecie Wszystkie, że studja Marji Curie-Skłodowskiej nad działaniem odkrytego przez nią radu, doprowadziły do stwierdzenia, że promienie jego mają potężną siłę leczniczą a w pierwszej linji są cenną bronią w walce z rakiem. — Medycyna współczesna stworzyła już nową metodę leczenia tej strasznej choroby, zwaną radioterapją, a także dla uczczenia wielkiej uczonej, Curieterapją. Poddane promieniom radu komórki raka ulegają zniszczeniu.

Wyzyskały tę cudowną własność radu już inne narody. Wszędzie powstają Instytuty radowe, które już rozwijają zbawienną działalność. A obok subwencjonowania tych placówek przez czynniki oficjalne, kobiety danych krajów stają pierwsze do tej akcji, na znak hołdu dla Tej, która przyniosła tak świetną chlubę całemu naszemu rodzajowi i gromadzą fundusze na rozbudowę Instytutów radowych. Tak naprzykład w Londynie staraniem kilkunastu lekarek powstał w krótkim czasie, za pieniądze uzyskane z darów, Zakład dla leczenia raka im. Marji Curie-Skłodowskiej. Ponieważ — jak wiadomo — rad jest niezmiernie drogi, przeto zawiązał się tam specjalny Komitet Pań, pod przewodnictwem małżonki Lorda-majora Londynu, Lady Studd, dla zebrania funduszów na uzyskanie potrzebnej ilości radu, czego też w krótkim czasie dokonano. Podobnie kobiety amerykańskie z inicjatywy dziennikarki Mrs. Meloney ofiarowały przed kilku laty Wielkiej Uczonej dla rozbudowy Jej laboratorjum paryskiego gram radu, co wówczas kosztowało około 70 tysięcy dolarów.

A teraz zapytać należy co uczyniło społeczeństwo polskie i kobiety polskie?

Możemy z pewnem zadowoleniem powiedzieć, że mimo trudnej naszej sytuacji finansowej nie pozostaliśmy zupełnie bezczynni. Podczas bytności Marji Skłodowskiej przed kilku laty w Warszawie, gdy przedstawicielki zrzeszeń kobiecych pospieszyły z hołdem do naszej Wielkiej Rodaczki, rzekła im ona:

— Jeśli chcecie dać mi dowód uznania, zajmijcie się **stworzeniem w Warszawie Instytutu radiowego.** Jest to w pierwszej linji Wasze zadanie, gdyż doświadczenie wykazuje, że zwłaszcza u kobiet w wypadkach złośliwych nowotworów leczenie radem jest bardzo skuteczne.

W myśl tego życzenia zorganizował się wtedy Komitet Daru Narodowego dla Marji Curie-Skłodowskiej, którym to darem miał być wzorowy Instytut radowy Jej imienia, o charakterze naukowo-leczniczym.

Lecz, niestety, mimo upływu lat, dotychczas Instytut ten nie doczekał się realizacji. Wybudowano już wprawdzie z ofiar całego społeczeństwa i subwencyj rządowych i samorządowych 4 budynki Instytutu, lecz trzeba je wykończyć i urządzić, by można było placówkę tę uruchomić. Potrzeba na to 900 tys. zł. Z groszowych przeważnie składek uzbierano dotąd 150 tys. zł., a resztę znaleźć się musi.

Protektorat nad Towarz. Instytutu Radowego objął **P. Prezydent Rzeczypospolitej**, a czcigodna Jego Małżonka poświęca całą swoją gorliwość dla propagandy tej idei i zebrania potrzebnych funduszów. W ostatnim czasie sprawa ta posunęła się korzystnie naprzód, dzięki szlachetnemu czynowi kobiet amerykańskich, które za inicjatywą wspomnianej już wyżej Mrs. Melonay i Mrs Mead, przesłały na ręce Uczonej, by odpowiedzieć Jej gorącemu pragnieniu uruchomienia Instytutu w Warszawie, na ten cel 50 tys. dolarów.

Dzięki uzyskaniu tej poważnej kwoty uruchomienie Instytutu radowego w Warszawie zostało znacznie ułatwione. Ale ten dar kobiet amerykańskich wkłada na nas także tem większe obowiązki. Całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie kobiety polskie, powinny się zdobyć na maximum wysiłku, by zebrać w jak najszybszym czasie brakującą jeszcze kwotę dla uruchomienia Instytutu. Niech nikt nie powie, że nas nie stać na szlachetny trud i ofiarę w służbie wielkiego dzieła, że umiemy tylko przyjmować dary nie przynosząc nic od siebie.

W zrozumieniu tego obowiązku, tego salwowania godności narodowej Komitet Daru Marji Curie-Skłodowskiej rozwinął w ostatnim czasie żywą akcję, którą zainaugurowała znakomita działaczka społeczna, p. Zofja Moraczewska, zebraniem delegatek organizacyj kobiecych w Warszawie w dniu 4. bm. Podobnie bawiła przed paru dniami delegatka Komitetu p. min. Jerzowa Michalska we Lwowie celem wciągnięcia do tej akcji lwowskich stowarzyszeń kobiecych.

A więc przewodniczki nasze już działają — chodzi teraz o to, aby wszystkie kobiety polskie dołączyły się do tej akcji przez zbieranie ofiar na Instytut radowy w Warszawie. Jeśli każda z nas pospieszy choćby z drobnym datkiem, to dzieło wielkie powstanie!

J. P.

Z dziedziny mody.

Praktyczne rady dla praktycznych pań.

Lwów, 20. listopada.

Żurnale paryskie i sprawozdania z wielkich rewji mody, opowiadają nam istne cuda o tych wszystkich wspaniałościach, na jakie zdobywa się obecnie przemysł modny, zasilany fantazją artystów-malarzy, pracujących specjalnie dla tego działu. — Niestety dla większości śmiertelniczek są to wszystko tylko baśnie cudowne, o których można marzyć, ale nie można ich zrealizować. — Skromny budżet domowy każe ograniczać wydatki na toalety do minimum. Niemniej jednak każda z pań chce być ładnie i modnie ubrana. Ażeby ten cel osiągnąć, trzeba się udać do dobrej wróżki-czarodziejki, która potrafi z niczego, lub prawie z niczego stworzyć rzeczy piękne i modne. Tem czarodziejstwem jest umiejęt-



Pilśniowy toczek przybrany aksamitem z fantazyjnem rondem.



Elegancka suknia popołudniowa, którą można zestawić z dwóch przenoszonych toalet.



Szykowny komplet, złożony z żakiecika i sukni bez rękawów.



1) **Dogodny model** do przerobienia garderoby. 2) **Kostjum tailleur** z aksamitu szkockiego.



Ciepły kaftaniczek nocny i poranny.

ność należytego wyzyskania garderoby, odświeżania i przerabiania sukien w sposób gustowny i dyskretny, tak, aby rzecz wyglądała naprawdę na świeżą i nową. Przy pewnej zręczności i wyrobionym smaku, nie jest to tak trudne, zwłaszcza dzięki ogromnej fantazyjności obecnych modeli, w których przy odpowiedniej kombinacji zawsze można usunąć części zniszczone, uzupełniając je jakimś zręcznym rzutem fałdów, aplikacją, kołnierzem itp.

Pierwszą zasadą, aby przeróbki wypadły dobrze, musi być takie przygotowanie materjału, aby wyglądał na świeży i nowy. — A więc musi on być dokładnie wyczyszczony, ewentualnie wyprany i wyprasowany. Części przetarte i zniszczone należy usunąć, a potem dopiero zrobić przegląd, ile materjału zostaje nam jeszcze do dyspozycji i ile trzeba będzie innego do uzupełnienia.

Niejednokrotnie zdarza się tak, że można z dwóch sukien zrobić jedną. Zwłaszcza udaje się to przy materjałach jedwabnych, przyczem środkiem do łatwiejszego osiągnięcia celu może być także ufarbowanie jednego lub obu materjałów tak, aby można z nich zrobić harmonijną całość. Podobnie można połączyć przenoszoną sukienkę wełnianą z pozostającym nam do dyspozycji materjałem z sukni jedwabnej, przyczem naturalnie również obowiązuje zasada harmonijnego połączenia barw i gatunków. Np. posiadając zachowaną jeszcze dobrze, a już niemodną suknię wełnianą o prostym kroju i wąskim obwodzie dolnym, możemy ją zmodernizować, dodając z jednego lub obu boków plisowaną część z materjału jedwabnego i garnirując dla osiągnięcia odpowiedniego efektu także wycięcie szyji obkładem z tego samego materjału jedwabnego, a ewentualnie także i manszetki, o ile go na to starczy. Suknie jedwabne z crêpe satin, lub innego materjału z połyskiem, mogą być także użyte jako dessous pod suknię z materjału przejrzystego, georgetty, muślinu jedwabnego, markizety itp. Jeśli jest zniszczona górna część sukni, to można ją odświeżyć dodaniem szerokiego kołnierza z nowego materjału i takichże manszetków. Dla osiągnięcia modnej linji, a zwłaszcza skróconego stanu, można przeciąć materjał w odpowiedniej wysokości, wstawiając zręcznie plisy albo baskiny. Praktyczne jest także odświeżenie toalety za pomocą wstawianej kamizelki. Do sukien lżejszych wieczorowych dla osiągnięcia bujnego rzutu fałdów, oraz przedłużenia ich w myśl obecnych przepisów, nadaje się przybranie ich koronką. Przy pewnej inwencji można za pomocą takich kombinacyj wykorzystać bardzo dobrze posiadane już rzeczy i wyglądać modnie i świeżo.

Praktyczna pani zastosuje także w swojej garderobie możliwości, jakie otwiera moda t. zw. komplotów. Pozwala ona na użycie jednej i tej samej sukni do rozmaitych okoliczności, a więc zarówno jako suknie wieczorowe i wizytowe. Na suknie takie nadaje się szczególnie crêpe satin, która może być użyta dwustronnie, częścią matową i lśniącą. Robi się z tego materjału suknię bez rękawów i z dość dużem wycięciem szyji. Toaleta taka, uzupełniona jeszcze jakimś efektownym kwiatem, nadaje się na wieczory taneczne, czy też rauty, lub inne większe zebrania. — Jeżeli jednak dobierzemy jeszcze jakie półtora metra materjału, to możemy z niego zrobić rodzaj staniczka z rękawami, osłaniającego spód bez rękawów jako kamizelkę i spiętego tylko poniżej pasa klamrą. Tak uzupełniona suknia może służyć na wizyty popołudniowe i wszędzie tam, gdzie suknia bez rękawów byłaby za strojna. Do podobnych kombinacyj nadają się także materjały wzorzyste z crêpe de chine, georgetty, lub też na większą elegancję z koronki. Kombinacje podobne są także na czasie w obecnej porze, gdy chcemy lżejszą sukienkę wełnianą nosić także gdy jest zimniej na dworze. Ubiera się wtedy poprostu jeszcze kamizelkę i cel jest osiągnięty.

Jak widzicie zatem, Miłe Czytelniczki, ładnie i modnie ubrane mogą być nietylko te, które rozporządzają wielkimi środkami pieniężnymi. Trochę pracy i zręczności może zastąpić w wysokim stopniu obfitość grosza.

Nina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Czy palenie tytoniu jest szkodliwe?

Lwów, 20. listopada.

Kwestja palenia tytoniu jest jeszcze zawsze sporną, a panie, które hołdują temu nałogowi, oburzają się, jeśli odmawia się im tego równouprawnienia z mężczyznami, twierdząc przytem nieraz z zupełnie dobrą wiarą, że palenie nietylko nie przynosi organizmowi szkody, ale owszem jest pożyteczne, gdyż niszczy zarazki chorobotwórcze, które wciskają się do naszego organizmu.

Niestety obowiązek dobrego doradcy nakazuje mi zniweczyć te wygodne wymówki.

Palenie tytoniu jest bezwzględnie szkodliwe i to zarówno dla żołądka, jak i dla płuc. — Część dymu przy paleniu łączy się w jamie ustnej ze śluzem i wraz z nim dostaje się do żołądka, druga część natomiast do płuc. Soki tytoniowe, zawarte w dymie, przychodząc do żołądka, narzucają mu specjalną pracę, która odbywa się kosztem trawienia pokarmu. Stąd też pochodzi, że palacze zazwyczaj mniej jedzą od osób niepalących, a także często uskarżają się na dolegliwości żołądkowe. Widzimy zatem, że palenie szkodliwie działa na funkcje organów trawienia.

Pozostaje jeszcze zastanowić się nad tem, jak działa dym, który dostał się do płuc. — W rozgałęzieniach tchawicy, na powierzchni błony śluzowej, znajdują się drobniutkie rzęski, wykonywujące ruch na zewnątrz celem usuwania dróg oddechowych pyłu i innych nieczystości, wdychiwanych z powietrza. Jeśli zmuszone są eliminować także dym tytoniowy, to sprawność ich staje się mniejsza, co naturalnie nie może korzystnie wpływać na zdrowie naszych dróg oddechowych, oraz głównego organu oddechania, tj. płuc.

Jeśli dodamy nakoniec szkodliwy wpływ nikotyny na nerwy, na co zwłaszcza kobiecy organizm jest wrażliwy, jakoteż wywoływane przez osmalanie się tytoniem zgrubienia cery, to sądzę, że przyznacie mi Miłe Czytelniczki, że na tym punkcie lepiej będzie, jeśli nie będziemy robiły użytku z przysługującego nam niewątpliwie równouprawnienia.

Alfa

Z piśmiennictwa kobiecego.

Lwów, 20. listopada.

W Nr. 45 **„Bluszczu"** znajdujemy ciekawy artykuł wstępny „Odwrotna strona medalu" J. Strzeleckiej, omawiający wady kobiecej pracy społecznej. „Rzeczpospolita dziecięca" St. Reymanowej, „Orze szkowa — twórczyni życia polskiego" doskonałe studjum St. Podhorskiej-Chołów. Powieść „Zawalidroga" H. Naglerowej, piękny wiersz Szczawieja, wspomnienia z podróży, teatrów, kronika kobieca, dopełniają wraz z dodatkiem najnowszych mód, bogatej treści numeru. Dołączono doń nadto miesięczny dodatek „Kultura Ciała", z artykułkami z zakresu chirurgji kosmetycznej, hygjeny, eugeniki i poradnikiem w odpowiedziach redakcji.

KRONIKA

20 LISTOPADA
Środa
Feliksa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 20. listopada o godzinie 7.30 „Artyści" sztuka w 4-rech aktach w 6-ciu odsłonach (tani dzień).

Czwartek, 21. listopada o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22. obrazach (tani dzień — ceny zniżone).

Piątek, 22. listopada o godz. 7.30 „Hrabina" (tani dzień — ceny zniżone).

*

TEATR MAŁY:

Środa, 20. listopada o godzinie 7.30 „Słomiani Wdowcy".

Czwartek, 21. listopada o godz. 7.30 „Słomiani wdowcy".

Piątek, 22. listopada o godz. 7.30 „Słomiani wdowcy".

*

TEATR REWJI „GONG".

W środę, dnia 20. bm. „Jazda do Lwowa". Zniżkowy dzień. Ceny miejsc popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

W czwartek, 21. bm. „Elektryczna miłość". Zniżkowy dzień. Ceny popularne. 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

—o—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek, 22. listopada: VII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Juan de Manen, skrzypek.

Wtorek, 26. listopada: VIII. Mistrzowski koncert abonamentowy — Arnold Földesy, wiolonczelista. 8759-3

—=—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dzika miłość".
CASINO: „Grzesznica z Montparnasu".
CHIMERA: „Żony Szalone".
COLOSSEUM: „Dziecko cyrku".
GRAŻYNA: „Czarny Orzeł".
FATAMORGANA: „Asfalt".
KOPERNIK: „Motyl brukowy".
LEW: „Gra namiętności".
LUNA: „Ukochany szeryf".
MARYSIEŃKA: „Motyl brukowy".
OAZA: „Grzechy ojców".
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech djabłów".
PASAŻ: „Tom-Mix".
PAN: „Carewicz".
POLONJA: „W salonach i spelunkach Paryża".
PROMIEŃ: „Ostatni carowie".
STYLOWY: „Tajemnica Skrzynki Pocztowej".
UCIECHA: „Nieuchwytny Przestępca".

—o—

—□—

Wiadomości teatralne.

Tani dzień w Teatrze Wielkim. Miłośnicy teatru będą mieli dziś tj. 20. bm. prawdziwą okazję ujrzenia po znacznie zniżonych cenach snsacyjnej sztuki amerykańskich pisarzy pt. „Artyści", granej doskonale przez najlepsze siły naszego dramatu z pp. Rasińskim, Stępowskim, Ładosiówną, Michnowską i Poraską na czele. Piękne dekoracje, pomysłowe wkładki baletowe składają się na niepowszednią całość.

Po tanich cenach ukaże się rewja Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci" w Teatrze Wielkim w czwartek, 21. bm. będzie to jedno z ostatnich przedstawień tego prawdziwego „przeboju" który wkrótce ustąpi miejsca pięknej operetce Kalmana pt. „Księżniczka Chicago".

W Teatrze Małym dziś dnia 20. bm. i jutro 21. bm. wesoła, wywołująca co chwilę wybuchy śmiechu swoją niefrasobliwą satyrą na obecne małżeństwa, komedja Hopwooda „Słomiani Wdowcy". Modern dekoracje, oraz piękne toalety pań, dające prawdziwą rewję mody, poczawszy od pyjam, skończywszy na balowych toaletach, stanowią barwne tło dla tej ostatniej nowości repertuarowej teatrów warszawskich i zagranicznych.

*

Zniżkowe dnie w „Gongu", zaraz na pierwszem przedstawieniu, w którym powtórzoną została rewja pt. „Jazda do Lwowa", zgromadziły tłumy publiczności, która bawiła się doskonale. „Jazda do Lwowa" powtórzona zostanie po raz ostatni w tym sezonie, we środę 20. bm., a we czwartek 21. bm. po raz ostatni po cenach zniżonych „Elektryczna miłość". Codziennie stale dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczor. — W piątek, 22. bm. sensacyjna premjera pt. „Ostrożnie na zakrętach". Balety układu baletmistrza Koszutskiego. Nowa wystawa — dekoracje pędzla art. m. Wojciechowskiego. Próby w pełnym toku, w których bierze udział cały personal artystyczny pod kierunkiem reżysera G. Cybulskiego.

*

Koncert Laureatów. Dnia 21. bm. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. grać będą fenomenalni skrzypkowie, laureaci warszawskiego Konserwatorjum z klasy prof. Wacława Kochańskiego: St. Tawroszewicz, odznaczony aż dwiema nagrodami (1500 zł.) na konkursie w Warszawie oraz Wł. Wochniak, 15-letni chłopak, którego podziwia Warszawa, śpiesząc tłumnie na każdy jego występ (zarówno jeden jak i drugi często występują jako soliści koncertów symfonicznych w Filharmonji warszawskiej). Koncert czwartkowy poprzedzi prelekcja prof. Kochańskiego „O królach skrzypcowych". W mieście naszem budzi ten wieczór zrozumiałe zainteresowanie.

Reorganizacja sprzedaży mleka

NA TARGOWICACH MIEJSKICH WE LWOWIE.

Lwów, 20. listopada.

Mleczarnie miejskie zostały w ten sposób zorganizowane, że odbiorcy mleka z mleczarń miejskich otrzymują nabiał absolutnie wolny od wszelkich szkodliwych bakcyli. Natomiast **sprzedaż nabiału i produktów mlecznych na targowicach miejskich pozostawia wiele do życzenia.** Otóż magistrat m. Lwowa w myśl ustawy z dnia 1. czerwca br. o sprzedaży środków spożywczych **zamierza zupełnie zreorganizować sprzedaż nabiału na targowicach miejskich w ten sposób, by kupujący nie mogli — jak to się zdarza obecnie — kosztować mleka lub dotykać się produktów mlecznych palcami, ale aby mleko sprzedawane było w zamkniętych naczyniach — o ile możności plombowanych, zaś masło i ser owinięte odpowiednio i zapakowane.** W tym celu magistrat zwrócił się do władz powiatowych, by zorganizowały za pomocą Kółek rolniczych skup nabiału i produktów mlecznych i zajęły się sprzedażą tychże na targach w myśl wspomnianej ustawy. Krowy dostarczające mleka mają być badane przez weterynarzy, mleko zaś odpowiednio pasteryzowane. **W ten sposób mieszkańcy miasta nie będą jak dotychczas, narażeni na choroby zakaźne, roznoszone za pośrednictwem nabiału.**

Uchwały Magistratu.

Lwów, 20. listopada.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. rządu **dr. Nadolskiego** uchwalono m. in.: udzielić p. **Karolowi Turkowskiemu** koncesji na budowę dwupiętrowego domu czynszowego na ul. Kosyniерskiej obok II Domu techników, **Rudolfowi Hladnemu** na budowę dwupiętrowego domu czynszowego na ul. Sierpowej, **Binnenowi i Chuli Lande** na budowę dwupiętrowego domu na rogu ul. Kluszyńskiej i Pijarów, **Annie Żelechowskiej** na budowę domu parterowego na ul. bocznej Grochowskiej, **Towarz. kredytowemu i budowlanemu urzędników i nauczycieli szkół średnich i wyższych** na budowę dwóch domów trzypiętrowych u zbiegu ulic Tarnowskiego i św. Jacka, **Bartłomiejowi Kulikowi** na budowę domu parterowego na Bogdanówce, **Janinie Szymańskiej i Wandzie Dromirskiej** na budowę trzypiętrowego domu na ul. Murarskiej; w dalszym ciągu zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe z kosztów druku wydawnictwa p. t. **„Muzea gm. m. Lwowa"** i wyrażono uznanie za powyższe wydawnictwo: **dyr. dr. Czołowskiemu, dr. Badeckiemu, kustoszowi Rudolfowi Mękickiemu, Marcelemu Harasimowiczowi i Henrykowi Cieśli.** — W końcu udzielono szeregu subwencyj.

—□—

Komunikaty.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się 21. bm. o godz. 19-tej wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej — ratusz I. p.

Ku uczczeniu 11-tej rocznicy zwycięskich zmagań o Lwów i Ziemię Czerwieńską, odbędzie się dnia 21. bm. Doroczne Święto III. Odcinka Obrony Lwowa z następującym programem: o godz. 8-ej w kaplicy Zakładu Braci Albertynów (ul. Kleparowska) Msza św. żałobna za śp. poległych i zmarłych; o godz. 17. Zbiórka Uczestników na Górze Stracenia: Złożenie wieńca. — Przemówienie. — Muzyka; o godz. 19. Zgromadzenie Uczestników w lokalu przy ul. Gródeckiej 1. 2 B (2 p. wejście od strony koszar Gen. Bema).

Straceńcy! Bemacy! Obrońcy Lwowa III. Odcinka! Wzywamy Was do jak najliczniejszego stawienia się w czwartek, 21. bm. na dorocznem święcie odcinkowem na program którego złożą się: o g. 8-mej rano Msza św. żałobna w kaplicy Braci Albertynów, przy ul. Kleparowskiej, o godz. 17-tej Zebranie na Górze Stracenia (złożenie wieńca i przemówienie), oraz o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Gródeckiej 1—2 B, II. p. (wejście od koszar Bema), doroczne zgromadzenie, celem wyboru władz odcinka. Na święto to zapraszamy również Rodziny Poległych i Zmarłych, oraz ogół Rodaków, czczących Ich pamięć. — Kom. III Od. O. L.

Komitet Obywatelski Obchodu 11-tej rocznicy Oswobodzenia Lwowa, zawiadamia, że 22. bm. o godz. 8.30 odbędzie się w Rynku uroczystość wywieszenia Flagi Państwowej na wieży Ratuszowej przy odegraniu Hejnału, a następnie o godz. 9-tej Msza św. w Bazylice Archikatedralnej, na której odśpiewa Mszę św. chór „Lutnia" przy współudziale orkiestry 40 pp. strzelców Lwowskich pod batutą Prof. Góreckiego.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich Obrońców Lwowa do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach, podanych przez Komitet Obywatelski. Zbiórka na placu św. Ducha 7.45.

Ku uczczeniu 11.-letniej rocznicy oswobodzenia Lwowa od najazdu ukraińskiego, urządza IX. Koło TSL. im. Borelowskiego w piątek, dnia 22. listopada br. w lokalu własnym, przy ul. Ossolińskich 10, I. p. Uroczysty Wieczór. Początek uroczystości o godz. 7.-ej wiecz.

Uroczysty Wieczór Listopadowy urządza IX. Koło T. S. L. im. Borelowskiego ze współudziałem wychowanków Bursy im. Dekerta w piątek dnia 22. bm. o g. 19-tej w lokalu Bursy, ul. Cłowa 5. Wstęp wolny.

Prof. Roman Dybski o Ameryce. Na temat owego dziwnego kraju i społeczeństwa mówić będzie we Lwowie Prof. Roman Dybski, jeden z najlepszych znawców świata anglo-saskiego, przytem zaś znany z propagandy polskiej wśród Anglosasów. Dwa odczyty, które obejmą całokształt życia amerykańskiego, z szczególnem podkreśleniem stosunków wśród emigracji polskiej, odbędą się staraniem Towarzystwa Geograficznego oraz Kasyna i Koła Lit.-Art. w piątek, 22-go i sobotę, 23-go bm. w sali Kasyna, ul. Akademicka 13, oba razy o godz. 8-ej.

M. Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) zawiadamia, że p. inż. Br. Wiktor wygłosi w środę, 20. bm wykład, ilustr. obrazami świetlnymi pt. „Nowsze przejawy w naszej architekturze". Początek o 6-tej.

Centrala Towarzystw Samopomocowych na W. U. L. przypomina kolegom, którzy sprzedawali jednodniówkę VIII. T. A., że likwidacja nozsprzedaży odbywa się w lokalach Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. i Zarządu Domu przy ul. Łozińskiego 7. w czasie od 18. do 23. bm. w godz. od 17-ej do 19-ej.

Św. Katarzyna w „Borelówce". Staraniem IX. Koła TSL. im. Borelowskiego odbędzie się w sobotę, dnia 23. listopada br. w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 10, I. p. tradycyjna zabawa św. Katarzyny. — Goście mile widziani. — Początek o godz. 7.-ej wiecz.

—o—

Kronika policyjna.

(—) **Większa kradzież mieszkaniowa.** Ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się do mieszkania Klary Karlik, przy ul. Ochronek 7. i skradł na jej szkodę większą ilość bielizny wartości 2.800 zł.

(—) **Staruszka potrącona przez tramwaj.** Wczoraj po południu na ul. Żółkiewskiej obok Synagogi wóz tramwajowy Nr. 10. potrącił przechodzącą przez jezdnię 64-letnią Rozalję Baranowską, która doznała ciężkiego uszkodzenia ciała, tak, że odwieziono ja do szpitala.

(—) **Schwytanie świętokradców.** Onegdaj dokonano włamania i kradzieży w cerkwi w Małczycach, pow. Gródek Jag. Policja pod zarzutem tej kradzieży aresztowała Adama Bartoszka ze Lwowa, Dmytra Jakimusa z Kozic, Jana Gardowskiego z Romanówki i Mikołaja Kruka z Malczyc.

(—) **Poskromienie awanturników.** Za wywołanie awantur oddano wczoraj do aresztów: Stanisława Cegielnego, woźnicę za opilstwo i najście na mieszkanie Mikołaja Spolaka, Marję Karapatównę i Helenę Dziedzińską za wywołanie awantury w śródmieściu, wreszcie Józefa Fronkę za wywołanie ekscesów na pl. Krakowskim.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano:** Policja osadziła wczoraj w aresztach: Feliksa Juźwina za kradzież kury, garnka śmietany w Rynku, Jana Stawarskiego za kradzież pierścionka na szkodę jubilera Guttermana, Izydora Pikawego za kradzież węgla z wozu kolejowego, Antoniego Gryszczyna i Ryszarda Przybylskiego za kradzież mięsa z budek mięsnych na pl. Unji Brzeskiej, Leona Dubsa, false Breitla, jako podejrzanego o kradzież portmonetki, Józefa Korela za kradzież węgla, Jana Motyla za kradzież narzędzi budowlanych, Władysława Huńkę za usiłowaną kradzież tablicy bronzowej wartości 200 zł., wreszcie Ksenię Mańków za obrazę funkcjonarjusza P. P. w służbie.

—o—

Bezpłatny Kurs międzynarodowego języka „Esperanto" rozpocznie się w najbliższych dniach. Wpisy: we wtorki i czwartki od godz. 7½—9 wieczorem w lokalu Tow. „Esperanto" Lwów, ul. Boularda Nr. 5, parter (Instytut technologiczny).

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu sercu nie zawodzącemu serca Czytelników naszych polecamy wdowę po powstańcu rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Paulina H. w Stanisławowie. Zapowiedzianego w liście spisu nie otrzymaliśmy.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Poświęcenie sztandaru szkoły im. Piramowicza.

Stanisławów, w listopadzie. Onegdaj odbyło się w Stanisławowie uroczyste poświęcenie sztandaru męskiej szkoły imieniem G. Piramowicza w Stanisławowie. Poświęcenie odbyło się **w kościele Ave Maria,** poczem młodzież szkolna przy dźwiękach orkiestry podążyła do budynku szkolnego przy ul. Matejki. Tam w pięknie udekorowanej sali odbył się uroczysty Poranek, w skład którego wchodziła też część wokalno - muzyczna. Wielkie wrażenie wywarła doskonała deklamacja 8-letniego **Zbysia Tekieluka** pt. „Cześć sztandarowi". Uroczystość ta wypadła okazale i podniośle wobec bardzo licznie zebranej publiczności i gości, którzy dali w ten sposób poznać, że żywo interesują się naszymi najmłodszymi, tym fundamentem naszej przyszłości.

Wielki pożar w Dolinie.

SZKODA WYNOSI PRZESZŁO 50 TYS. ZŁOTYCH.

Stanisławów, w listopadzie. Onegdaj wybuchł w Dolinie pożar **w zagrodzie Józefa Reicherta.** W krótkim czasie spłonęło doszczętnie całe zabudowanie wraz z nagromadzonymi zbiorami i całym inwentarzem i narzędziami gospodarskimi. **Szkoda wynosi przeszło 50.000 zł.** Ponieważ zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia, policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w listopadzie.

Cały majątek na cele społeczne. W Mentonie zakończyła życie wybitna działaczka na polu oświaty ludowej, Stanisławowianka, śp. Ksawera **Mroczkowska,** która zakładała ochronki, pracownie, budowała szkoły TSL. Cały swój duży majątek przeznaczyła na cele społeczne. Należałoby ogłosić publicznie testament tak szlachetnej ofiarodawczyni.

Teatr im. Moniuszki. „Pociąg widmo", sztuka w trzech aktach Arnolda Ridley'a. Sztuka ta grana przez długi czas we wszystkich prawie miastach Polski, wystawioną została ostatnio w Stanisławowie. Wszyscy bez wyjątku wykonawcy wywiązali się dobrze ze swego zadania. Dobrą postać lękliwej damy odtworzyła p. Wostrowska. Również bez zarzutu był p. Dawidowicz. Reszta zespołu w osobach pp. Smereczanki, Grzębskiej, Janickiej, Lantnera, Hudetza i Kwiatkowskiego również była dobrą. Efekty świetlne i dekoracje bez zarzutu.

Z żałobnej karty. Dnia 16 listopada zmarła w Stanisławowie błp. Adela Somerówna, nauczycielka. Jedna z tych cichych, skromnych pracownic, wychowała kilka pokoleń na wzorowych ludzi. Brała czynny udział w wielu Towarzystwach społecznych. Cieszyła się wielkim mirem najlepszych sfer, których zastępy oddały Jej ostatnią posługę, odprowadzając na wieczny, zasłużony odpoczynek.

Wypadek przy pracy. Wskutek własnej nieostrożności dostał się pod koła manewrującej lokomotywy robotnik sekcyjny w Chryplinie, Dmytro Wodziank**a**. Koła parowozu ucięły mu lewą rękę w przegubie. Ofiarę własnej nieostrożności odstawiono do szpitala.

Rewera — Hakoach. Zawody o puhar miasta Stanisławowa 4:1 (2:1). Zwycięstwem tem uzyskała Rewera definitywnie puhar miasta Stanisławowa. Gra początkowo ciekawa, później haotyczna i złośliwa. Rewera zawody powyższe wygrała zupełnie zasłużenie. Cenny nabytek uzyskała Rewera w pomocniku Kopciu, który dysponuje siłą, techniką i biegiem, a przy tem wszystkiem jest bardzo inteligentnym graczem i kulturalnym. Nie można tego powiedzieć o obrońcy Treli, który gra bardzo brutalnie i niebezpiecznie. Hakoach był bardzo słaby. Presser zawiódł, jedyny Fleischer stał na wysokości swego zadania, mimo, że rzut karny przestrzelił. Zawody prowadził p. Wieczysty ze Lwowa.

Zawody te pozostawiły po sobie duży niesmak, i nie stanowią bynajmniej propagandy sportu. Publiczność, składająca się z zapalonych kibiców obu stron, wywoływała ustawicznie bardzo poważne awantury i bójki, tak, że policja nawet rady sobie dać nie mogła. Jedynie oddział wojska wkroczywszy na boisko i bijąc „cywilów" pasami, uspokoił temperamenty. Zastanawiającem jednak jest, skąd bierze się oddział wojska na boisku sportowem w charakterze „bijącej straży"? Na żądanie wiceprezesa Hakoachu dra Raucha, wojsko boisko opuściło.

Walne Zgromadzenie członków Sekcji Tenisowej P. K. S. Sokół I. odbędzie się dnia 24 listopada 1929, o godzinie 16 (4-tej) w małej sali Sokoła I., I piętro, z następującym programem 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) sprawozdanie z działalności Wydziału, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) wybór nowego Zarządu, 6) sprawa podwyższenia wkładek i wpisowego, 7) wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu członków, odbędzie się następne Walne Zebranie tego dnia o godzinie 16.30 (4.30 popoł.) a to bez względu na ilość obecnych.

Belka na torze kolejowym.

O MAŁO CO NIE SPOWODOWAŁA WYKOLEJENIA POCIĄGU.

Horodenka, w listopadzie. Kilku pasących bydło pastuchów chciało ujrzeć widok wykolejenia się pociągu. W tym celu położyli oni na torze kolejowym na linji Kołomyja-Horodenka belkę. Na szczęście lokomotywa usunęła ją lekko tak, że zamierzona katastrofa nie miała miejsca. Policja jest na tropie ciekawych smarkaczy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Eksport nierogacizny polskiej

ORAZ MIĘSA WIEPRZOWEGO DO AUSTRJI.

Lwów, 20. listopada. Według statystyki austrjackiej **przywóz nierogacizny z Polski** w zakresie sztuk lżejszych **spadł bardzo znacznie,** gdyż w pierwszem półroczu 1928 r. **wynosił 268.020 sztuk,** a w I. półroczu br. **tylko 167.951 sztuk.** Natomiast przywóz sztuk cięższych wzrósł z 22.697 do 61.932, tak, że **Polska zajęła pierwsze miejsce w tej kategorji.** Widocznie eksporterzy pragną przez dodawanie sztuk, ważących ponad 110 kg do transportów, idących do Austrji, a więc do sztuk wolnych od cła od czasu wejścia w życie traktatu handlowego austrjacko - jugosłowiańskiego, wyrównać podwyżkę stawki od świń, ważących do 110 kg, wynoszącą 18 zł. koron.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że w statystykach spędów tygodniowych na targu w St. Marx, ogłaszanych przed Urząd Targowy, **liczba przywożonych z Polski świń tłustych jest nadal bardzo znikoma.** Pochodzi to stąd, że funkcjonarjusze Urzędu Targowego, obecni przy ważeniu świń, **klasyfikują tylko takie świnie cięższe jako świnie tłuszczowe, które zawierają znaczną ilość tłuszczu, jak np. tzw. „bagony" węgierskie i jugosłowiańskie, zwłaszcza rasy Mangalicza.** Świnie polskie chociaż ważą więcej, niż 110 kg, zaliczane są w statystyce Urzędu Targowego prawie wyłącznie do świń mięsnych.

Akcja niemiecka eksportowania świń do Austrji **w zupełności zawiodła.** Także i przywóz świń ciężkich (ponad 110 kg) spadł z Rumunji, Jugosławji i Niemiec, a podniósł się tylko z Węgier więcej, niż w dwójnasób. — Jednocześnie w I półroczu br. zwiększyły się przywozy do Austrji mięsa wieprzowego z Polski (+ 9.000 q), Jugosławji (+ 6.000 q), oraz z Węgier (+ 7.000 q).

Natom. spadł import z Rum., Rosji i Holandji. **Interesującem jest, że wartość przywozu nierogacizny żywej z Polski do Austrji wynosiła w I. półroczu 1929 (ogółem 229.880 sztuk), — 38.697.000 szyl., podczas gdy wartość 299.717 sztuk importowanych w I. półroczu 1928 r. wynosiła tylko 36.098.000 szyl., czyli, że ograniczenie ilościowe zrekompensowane zostało lepszą ceną.**

Sytuacja ta uległa znacznej zmianie na naszą niekorzyść w III kwartale br. wskutek znacznych dowozów z Węgier i Jugosławji, które wywołały silny spadek cen.

Zwrot cła przy wywozie

MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (st) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, **zmieniające dotychczasowe rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie materjałów wybuchowych.** Dotychczas obowiązuje u nas rozporządzenie, przewidujące, że **przy wywozie materjałów wybuchowych wzrost cła dla prochu lontowego wynosi 9 zł. od 100 kg.,** natomiast inne gatunki prochu czarnego **nie mogą korzystać ze zwrotu cła.** Według nowego rozporządzenia następujące materjały wybuchowe korzystać będą ze zwrotu ceł: wszelkie prochy czarne — 9 zł. za 100 kg., saletry wybuchowe, lignozyt etc. — 26 zł., lonty — 45.50 zł., kapsle — 104 zł., dynamit — 28.50, nitrogliceryna — 45.50, prochy bezdymne — 260 zł.

Okólnik ministerstwa skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 listopada. (st) Min. skarbu wystosowało **do wszystkich urzędów skarbowych okólnik,** polecający, aby wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych **na rok podatkowy 1930,** urzędy skarbowe podały do wiadomości płatników **terminy nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.** Od płatników państwowego podatku przemysłowego **pobrane być mają dodatki na rzecz związków komunalnych w wysokości 30 prc., oraz na rzecz Izb przemysłowo - handl. i Izb rękodzielniczych.** Wreszcie zwraca okólnik uwagę, że na cele równowagi budżetowej pobierany jest **nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 prc.** od uiszczonych podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn. Wobec tego 10% podatek od należności skarbowych winien być pobierany również **przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930.**

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. listopada. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119, 5 proc. pożyczka dolarowa 66.00, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50¼, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88 i pół. 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.87 i pół, Belgja 124.34, Holandja 358.71, Londyn 43.35 i pół, Nowy Jork 8.87 trzy czwarte, Paryż 35.01, Szwajcarja 172.47, Wiedeń 125.09, Włochy 46.55.

Warszawa, 19. listopada. (PAT). Bank Handlowy 119, Bank Polski 168 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 73, Lilpop 25 i pół, Modrzejów 19, Rudzki 30, Starachowice 22 i pół.

Kraków, 19. listopada. (PAT). Parowozy 19, Garbarnia 6, Firlej 40.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. listopada. (PAT). Paryż 20.30, Londyn 25.13 trzy czwarte. Nowy Jork 5.15.75, Belgja 72.07 i pół, Włochy 26.99, Hiszpanja 72.10, Holandja 207.97½,

Berlin 123.28 i pół, Wiedeń 72.47 i pół, Stokholm 138.52 i pół, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.73 trzy czwarte, Praga 15.28, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.25, Białogród 9.12 1/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 12.95, Buenos Aires 212 trzy czwarte.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. listopada. (PAT). Amsterdam 286.15, Belgrad 12.56¼, Berlin 169.69, Bruksela 99.19, Budapeszt 124.19, Bukareszt 4.22 7/8, Kopenhaga 190.05, Londyn 34.60¼, adryt 99.40, Medjolan 37.12.5, Nowy Jork 709.65, Oslo 190.00, Paryż 27.92½ Praga 21.03. Sofja 512 1/8, Stokholm 190.80, Warszawa 79.82, Zurych 137.60 Amerykańskie 708.40, Niemieckie 169.44, Włoskie 37.04, Jugosłowiańskie 49 7/8, Czeskie 21, Węgierskie 124.30, Szwajcarskie 137.32, renta majowa 095, Bankverein 21.60 Kreditanstalt 52, Anglobank 20 i pół. Kompas 13.30, Laenderbank 24 i pół, Merkury 20, Austr. kol. państw. 22, Kolej połudn. 7.75, Goleszów 2,60, Alpiny 33.55, Berg u. Huetten 841, Krupp 11, Poldi Huette 180½ Rima 104 trzy czwarte, Skoda 352, Siersza 13¼, Zieleniewski 61 trzy czwarte, Galicja 31.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19. listopada. (PAT) Nowy Jork 487.40, Kanada 497.50, Holandja 12.08 5/8, Francja 123.86, Belgja 34.87, Włochy 93.14, Niemcy 20.38 trzy czwarte, Szwajcarja 25.13 3/8, Hiszpanja 34.87 i pół Danja 18.20 i pół, Norwegja 18.20 i pół, Portugalja 108.25, Helsingfors 194.92, Praga 164.50, Budapeszt 27.88, Belgrad 276, Sofja 674, Konstantynopol 1034, Ateny 375. 12½ Wiedeń 34.67, Warszawa 43.47.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19. listopada. (PAT). Londyn 123.86, Nowy Jork 25.41, Belgja 35425, Hiszpanja 355.25, Włochy 132.95, Szwajcarja 492.75, Danja 680.50, Holandja 1024.75, Norwegja 680.50, Praga 75.25, Rumunja 15.15, Wiedeń 357.00, Niemcy 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19 listopada.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni. Kursa utrzymane.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.89—8.90, dolary kanad. 8.82—8.82 i pół, korony czeskie 0.26 1/3—0.26 2/3, szylingi austr. 00.00—00.00, leje 0.05 1/5—0.05 i pół, franki franc. 0.34.60—0.35.10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43.60, czerwience 15.00—16.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar. 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.60—0.61, 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60, kopiejki 1.25—1.30.

Ze sportu.

LTŁ gotowe do rozpoczęcia sezonu.

Lwów, 20. listopada.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie po gruntownem przebudowaniu całego gmachu i wprowadzeniu **znacznych ulepszeń i udogodnień** przygotowuje się **z całym rozmachem na nadchodzący sezon.**

Program łyżwiarski LTŁ. przedstawia się **nadzwyczaj bogato**, a mianowicie odbędą się **mistrzostwa okręgu w jeździe szybkiej, sztucznej pań i panów i w jeździe parami.** Równolegle z temi zawodami, które odbędą się w dniach **11. i 12. stycznia 1930**, przeprowadzone zostaną również w tych samych konkurencjach, **zawody dla juniorów.** Polski Związek Łyżwiarski powierzył ponadto Lwowskiemu Towarzystwu Łyżwiarskiemu **organizację zawodów o mistrzostwo Polski w jeździe sztucznej pań i parami w dniu 9. II. 1930.** Przewidziane są również **międzyszkolne zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej i sztucznej** dla młodzieży.

Bardzo interesująco będą się przedstawiały **rozgrywki hokejowe o mistrzostwo okręgu**, które mają już ustaloną swoją tradycję w lwowskim światku sportowym.

Zarząd LTŁ. dbały o wygodę P. T. Publiczności, powiększył poszczególne ubikacje, tj. **garderobę damską i męską**, jakoteż dobrze ogrzany bufet. — Codzienny koncert muzyki wojskowej 19 pp. uprzyjemniać będzie pobyt miłośnikom sportu łyżwiarskiego na torze. — Wskutek znacznych kosztów, związanych z przebudową budynków i urządzeniem całego toru, zostały **ceny kart wstępu nieznacznie podwyższone** i tak: karty sezonowe dla młodzieży szkolnej w grupach po 10 i więcej osób z jednego i tego samego zakładu naukowego, będą sprzedawane **po 18 zł.**, pojedyncze karty studenckie po 20 zł., karty sezonowe dla innych osób po 25 zł., garderoba sezonowa po 6 zł., karty opieki bez prawa ślizgania się po 12 zł. — Ze względu na udogodnienia korzystnem jest wpisywanie się na członków Towarzystwa, gdyż wkładka roczna wynosi 25 zł., zaś żony i dzieci członków mogą korzystać ze zniżkowych kart sezonowych po 6 zł.

Wszystkie karty sezonowe będą musiały być zaopatrzone **w aktualne fotografje nieamatorskie**, a to dla uniknięcia ewent. nieporozumień przy wejściu na tor.

Przedsprzedaż kart sezonowych rozpocznie się **z dniem 21. listopada 1929** w sekretarjacie LTL. przy ul. Pełczyńskiej l. 53 w dniach powszednich od 17.30 do 19-tej, zaś w niedzielę i święta od godz. 11 do 13-tej.

W interesie PT. Publiczności leży wcześniejsze zaopatrywanie się w karty sezonowe, a to dla uniknięcia natłoku i niepotrzebnej straty czasu w pierwszych dniach ślizgawki.

Bardzo wielkiem udogodnieniem będzie dla P. T. Publiczności uruchomienie linji tramwajowej, biegnącej przez ul. Pełczyńską, które nastąpi już w najbliższym czasie. — Przystanek tramwajowy znajduje się pod samą bramą wejściową na tor.

Otwarcie ślizgawki nastąpi zaraz w pierwszych dniach mroźniejszych, gdyż, jak już jest powszechnie wiadomem, Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie jest jednem z pierwszych, które najprędzej oddaje swój tor łyżwiarski do dyspozycji łyżwiarzy.

DECYDUJĄCA WALKA O MISTRZOSTWO KLASY B.

Lwów, 20. listopada.

Świteź - Jehuda, **zawody finałowe o wejście do kl. A.** odbędą się dnia 24. listopada 1929 na boisku LKS. Świtezi o godz. **11.30 przedpoł.** Dojazd do boiska tramwajami 5, 9 i 10. Powyższe zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż w razie przegranej Świtezi odbyłyby się zawody **decydujące między Ruchem Przemyskim a Świtezią** na neutralnym terenie.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH. ŚRODA, 20. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Utwory kompozytorów węgierskich. 20.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwintet instrumentalny. 21.25 Koncert solistów, 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 23.00 Muzyka taneczna. **POZNAŃ** 334 17.05 Audycja dla dzieci, 20.30 Koncert polskiej muzyki religijne, 22.45 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.45 Koncert z płyt gramofonowych, 19.45 Kom. sportowe, 20.30 Koncert. W programie: Mozart, Massenet, Gluck i in. **WILNO** 385 19.05 Audycja literacka zradj. fragmenty Stefana Żeromskiego w wyk. Zesp. Dramat. Rozgł. Wil.

KOPENHAGA 281 20.15 Koncert radjoorkiestry dyr. Emil Reesen. W programie: Puccini, Rachmaninow, Grieg i in. **BRNO** 342 20.00 Koncert z Filharmonji czeskiej w Pradze, 22.15 Muzyka popularna. **LONDYN** 356 22.40 Koncert radjorkiestry, dyr. J. Ansell, Ellis Burford (sopran). **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert radjoorkiestry. 19.30 Transmisja z sali koncertowej, „Requiem" Brahmsa w wykonaniu chóru Cecylja. **PRAGA** 487 20.00 Transmisja koncertu z Filharmonji czeskiej, dyr. M. Jeremias. **MEDJOLAN** 508 20.30 „Falstaff" opera Verdiego. **WIEDEŃ** 516 16.00 Koncert kapeli Wolfsthal, 19.30 „Requiem" Antoniego Dworzaka w 15 rocznicę śmierci kompozytora, dykona wiedeńska orkiestra symfoniczna i soliści pod dyr. prof. Hegera. **BUDAPESZT** 550 17.40 Koncert orkiestry operowej, 20.10 Koncert chóru operowego pod dyr. M. Roubala. 21.45 Koncert fortepianowy wykona M. Dohnanyi, następnie orkiestra cygańska. **STAMBUŁ** 1200 16.30 Koncert orkiestr W programie: Czajkowski, Offenbach, Glinka i in. **PARYŻ** 1725 20.00 Koncert radjoorkiestry.

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty i książkę wojskową, wydaną przez PKU. Lwów - pow. na nazwisko Jakób Ograszko. 8779

BAZYLI MICHALEWICZ zamieszkały we Lwowie, ul. Kętrzyńskiego l. 11 unieważnia zgubioną w dn. 12./X. 1929 książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Lwów miasto. 8778

OSTRZEŻENIE. Oświadczam niniejszem, że p. Władysław Skiba, zam. w Mrażnicy, nie jest i nie był nigdy moim pełnomocnikiem, nie ma żadnego upoważnienia w mojem imieniu prowadzić jakichkolwiek pertraktacji, albo zawierać transakcje, a w szczególności inkasować pieniądze za moje weksle. Za zaciągnięte przezeń w mojem imieniu zobowiązania nie odpowiadam. Józef Łabańciów. 8775

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Rawa ruska na nazwisko Kuć Jan ur. 1898 r., Góra powiat Sokal. 8750-3

Humor.



Na dancingu.

— Przyjdę jeżeli mi pan przyrzeknie, że będzie grzeczny.
— Przysięgam na księżyc...
— A ma pan w mieszkaniu story?

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Zagranicą	zł. 9.50

Konto P. K. O. 141.871.

SOBEL SZYMON 1901 Jawornik Polski powiat Rzeszów unieważnia zgubiony dokument wojskowy. 8795

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

UWAGA!
Do PP. Zastępców Losowych!
Wysyłamy do W[illegible] naszego inspektora.

Wzywamy wszystkich, którzy dotąd sprzedażą obligacji premjowych i dolarowych na raty się zajmowali, jakoteż i tych, którzyby sprzedażą tą zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście od godziny 1-ej rano do 1-ej w poł.:
do p. [illegible] Fischa w dniu 20 21 i 22 [illegible] to ada pr. w Tarnopolu, Hotel Podolski
w dniu 23 i 2[illegible] listopada br. w Złoczowie, Hotel Pański
Otrzymacie **GWARANTOWANĄ** wysokość **NAJWYŻSZEJ PROWIZJI** ewentualnie **STAŁĄ PENSJĘ I ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY!**
Panowie z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora otrzymują zwrot kosztów podróży.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.